

WIGILIE

PRZEMYSKIE

Nr 3 (1307)

20 STYCZNIA 1993 r.

CENA 2000 zł

- **Prezesi się kłócą!**
- **Tajemnicze obiekty w Jarosławiu**
- **Bolączki Sieniawy**
- **Graniczna wizytówka**

Agony

W potocznym rozumieniu

afery — to przestępstwo polegające na zagarnięciu dużych kwot przez osoby prominentne, które z racji piastowanego stanowiska miały dostęp do pieniędzy. 12 stycznia w Prokuraturze Wojewódzkiej w Rzeszowie odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawiciele prasy lokalnej i centralnej mieli okazję zapoznać się z wynikami pracy prokuratury, w sprawach posiadających znamiona afery o zasięgu nie tylko regionalnym.

Prawdziwe pieniądze za fałszywe czeki

Spotkanie zdominowała tzw. afera czekowa. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie oskarżyła Bogdana S., Józefa P., Waldemara S., Pawła B. oraz Zbigniewa B. o zagarnięcie mienia na kwotę 8 miliardów 239 milionów 340 tys. 200 zł. Oskarżeni działali nie tylko na terenie naszego regionu, ale także w innych częściach Polski i za granicą. Jeden z oskarżonych — Bogdan S. — zameldowany na stałe w Julinku k. Warszawy na Bazie Cyrkowej — faktycznie mieszka w Jarosławiu.

Ciąg dalszy na stronie 3

Skłócenie prezesi

W Wigilię od rana nie było ciepłej wody. No cóż, pomyślałem sobie, zapotrzebowanie w tym dniu jest wyjątkowo duże, dlatego węzły grzewcze są niewydolne. Po południu zatelefonowałem na nr 4416, aby się dowiedzieć, czy przerwa spowodowana jest poważniejszą awarią. Usłyszałem, że nie jest to pierwszy sygnał z tego osiedla, sprawa jest im zatem znana, eksploatacja została o tym poinformowana. Wieczorem było już wszystko w porządku. 29 grudnia grzejniki zupełnie wystygły, zaś z kranów ciekła wyłącznie lodowata woda. Nazajutrz kaloryfery były już wprawdzie ciepłe, za to woda lała się na przemian zimna lub ukrop. Ponieważ w następnych dniach nic się nie zmieniło na lepsze, postanowiłem spytać o przyczyny prezesa MPEC-u. Ku zupełnemu zdumieniu usłyszałem, że kierownictwo spółki nic nie wie o jakichkolwiek perturbacjach z ciepłą wodą w mieszkaniach przy ul. Kołłątaja, zarówno przed Świętami, jak i po.

Ciąg dalszy na stronie 7

Nie raz, nie dwa prezydent Wałęsa nawoływał, by „wziąć sprawy w swoje ręce”. To populistyczne hasło powtarzały środki masowego przekazu, aż wreszcie stało się ono kanwą wielu dowcipów i żartów.

Nie żartowali jednak gospodarze podprzemyskiej Nehrybki mówiąc, że wezmą sprawy w swoje ręce i „z kilofem i siekierą pójda odebrać, co ich”.

Spółdzielnia

łomem

zdobyta

Fot. J. Szwic

Czytaj na stronie 8





Komisja w terenie

11. stycznia odbyło się kolejne zebranie Komisji Infrastruktury Miejskiej Rady Miejskiej w Przemyślu. Tym razem Komisja zebrała się w terenie, w miejscu planowanego składowiska odpadów, czyli w rejonie dzielnicy Zielonka. Wybranie tak nietypowego miejsca spotkania było podyktowane tym, że na najbliższej sesji Rady Miejskiej, która odbędzie się dziś o godzinie 17.00, ma być rozpatrywana zmiana Miejscowego Planu Ogólnego, w tym lokalizacja składowiska odpadów.

Prezydent w Poznaniu

W dniach 11-12 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Związku Miasta Polskich w Poznaniu. W posiedzeniu uczestniczył wiceprezydent Przemyśla Leszek Krzywoń, który jest członkiem tej Komisji.

Komisja dokonała sprawdzenia działalności Zarządu Związku w 1992 roku i opracowała sprawozdanie, które zostanie przedstawione Zgromadzeniu Ogólnemu ZMP w Baranowie Sandomierskim w dniach 5-7 lutego.

Odzież dla bieszczadzkiej dzieci

14. stycznia wiceprezydent Przemyśla Leszek Krzywoń przekazał 40 paczek z odzieżą dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krośnie, w ramach pomocy dzieciom bieszczadzkiej. Paczki pochodzą z darów przekazanych przez panią Marię Teresę Wolfs-Monfils, honorową obywatelkę Przemyśla.

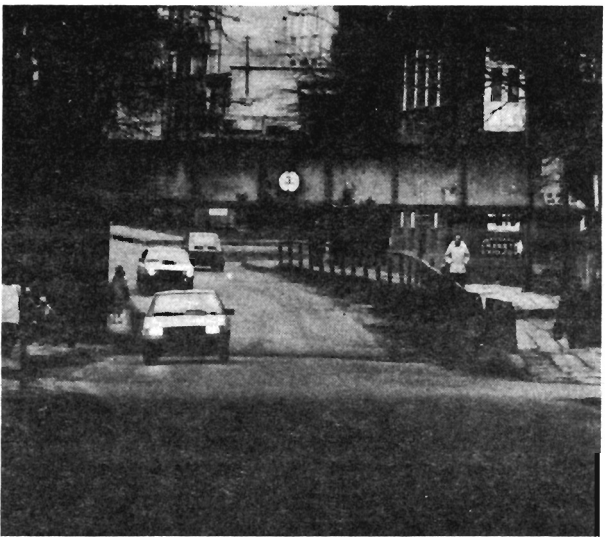
l.k.

Umowa podpisana — będzie oczyszczalnia

12. stycznia w Cieszanowie podpisano umowę na budowę miejskiej oczyszczalni ścieków typu „Lemna”. Oczyszczalnia oparta będzie na technologii amerykańskiej.

Uwięziony TIR

W poniedziałek 11 stycznia około godziny 2.30, w Przemyślu doszło do kolejnej już kraksy pod wiaduktem kolejowym na ulicy Krasieńskiego. Niemiecki samochód ciężarowy TIR wraz z przyczepą nie zmieścił się pod zbyt niskim mostem kolejowym, w rezultacie



KRONIKA POLICYJNA

Bandycki napad

11. stycznia około godziny 4. rano w Muninie trzech nieznanych mężczyzn weszło przez okno balkonowe do mieszkania 63-letniego Augustyna G., w którym również przebywała 73-letnia Aniela G. (siostra gospodarza). Napastnicy, bijąc i kopiąc gospodarza i kobietę, oraz strasząc ich nożem wymusili wydanie 1460 dolarów i 1 mln zł. Ofiary napadu z poważnymi obrażeniami odwieziono do szpitala. Policja poszukuje sprawców napadu.

Do aresztu i na parking

Na przejściu drogowym w Medyce funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali Władimira S. (narodowości ukraińskiej), mieszkającego w Niemczech. Usiłował on przekroczyć granicę Polski, jadąc skradzionym 28. grudnia (w Berlinie) mercedesem. Przemitynik został aresztowany, a skradziony samochód trafił na parking KRP.

Skok do cerkwi

12. stycznia do prawosławnej cerkwi, przy ul. Wilczańskiej w Przemyślu włamał się Roman Sz. Będąc wewnątrz przygotował sobie do kradzieży puszkę do przechowywania komunikatów (uszkadzając ją przy okazji). Włamywacza na gorącym uczynku zatrzymał patrol policji. Nie było to trudne, biorąc pod uwagę fakt, że w jego krwi wykryto 2,09 promila alkoholu.

Obrady Zarządu

12. stycznia w Urzędzie Gminy w Jarosławiu zebrał się Zarząd. Radni uchwalili wysokość podatków na rok 93.

Telefonizacja w Jarosławiu

13. stycznia w Jarosławiu w UG miało miejsce spotkanie dotyczące telefonizacji okręgu jarosławskiego. Spotkanie odbyło się z udziałem wójtów i burmistrzów miast Dynowa.

Norwegowie w Przemyślu

14. stycznia w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu odbyło się spotkanie przedstawicieli Telekomunikacji Norweskiej z wicewojewodą przemyskim Wiesławem Winiarzem. Pani Rastussen z Ośrodka Badawczego w zachodniej Norwegii, przedstawiła projekt współpracy w dziedzinie telekomunikacji. Propozycja dotyczyła: kursów menadżerskich dla specjalistów z TP SA, praktyk szkoleniowych dla pracowników telekomunikacji. Przedstawiciele Związku Gmin Ziemi Przemyskiej oraz spółki „Ortel”, którzy także brali udział w spotkaniu, wyrazili zainteresowanie norweskim projektem.

Spotkania z wyborcami

14. stycznia w Przeworsku, 15. zaś w Lubaczowie swoje spotkanie z wyborcami odbył poseł PSL — Zbigniew Mierzwa. Podczas spotkania poseł odpowiadał na pytania zebranych, jak również przybliżył swoim wyborcom poczynania Rządu.

Posiedzenie komisji

14. stycznia w Urzędzie Miasta w Lubaczowie zebrała się komisja rewizyjna, która uchwaliła plan pracy na I półrocze. Ponadto w najbliższych dniach komisja ta przeprowadzi kontrolę dwu referatów w Urzędzie Miasta. d.d.

Konflikt w jarosławskim PKS

15. stycznia w Jarosławskim Przedsiębiorstwie PKS na posiedzeniu komitetu strajkowego, z udziałem posła Andrzeja T. Mazurkiewicza, postanowiono, że do 20. stycznia członkowie komitetu strajkowego będą oczekiwać na stanowisko resortu w kwestii odpowiedzi na ich trzy podstawowe postulaty. Jeżeli postulaty te nie zostaną spełnione, to 21. stycznia, w godzinach od 8 do 12, a w piątek i sobotę w godzinach od 7 do 13, wstrzymany zostanie ruch osobowy z wyłączeniem komunikacji pociesnej i międzynarodowej. grym

Budynek dla Straży Granicznej

15. stycznia władze Lubaczowa przekazały na potrzeby Straży Granicznej budynek, w którym stacjonować będzie batalion funkcjonariuszy SG.

czego rozbił doszczętnie ściany przyczepy i ściał dach kabiny kierowcy.

Transport, w którym znajdowało się mienie konsula USA w Belgii, podążał za wschodnią granicę do Kijowa. Na liście przewozowej znajdowały się też leki, które miały trafić do Mińska. W wyniku zderzenia samochodu z mostem prawie cała przewożona zawartość rozsypała się na ulicy. Z TIR-a wypadły m.in. kasy pancerne oraz duże drewniane skrzynie. Na miejscu wypadku przybyła policja oraz przedstawiciel służb celnych. Rzecznik prasowy KWP w Przemyślu Bogumiła Puchacz poinformowała, że kierowca TIR-a był trzeźwy.

W godzinach przedpołudniowych przy udziale pracowników z PGM oraz policji miejsce zdarzenia zostało uprzątnięte. Policjanci pomogli niemieckiemu kierowcy w załatwieniu transportu zastępczego z przemyskiego PKS-u.

Był to już trzeci tego typu wypadek w tym miejscu. Na początku grudnia ubiegłego roku również niemiecki TIR „zgubił” pod wiaduktem dach. Z kolei rumuński TIR został uwięziony pod wiaduktem. W odległości około 300 metrów od mostu umieszczony jest znak informujący o wysokości wiaduktu, ale jak widać jest on chyba mało widoczny. Być może tuż przed wiaduktem należy umieścić pomarańczowe pulsujące światła, ostrzegające kierowców przed czekającą ich „niespodzianką”. Służby odpowiedzialne za ten stan rzeczy, powinny nad tym pomyśleć zanim znów dojdzie do kraksy! Najprawdopodobniej wszyscy kierowcy pechowych TIR-ów nie zastosowali się do mijanych znaków przy ulicy 3-go Maja, które zobowiązywały ich do skrętu na dojazd i jedynym wyjściem była jazda pod kolejowym wiaduktem. d.d.

Śmiertelne potrącenie

13. stycznia w Przeworsku na ulicy Słowackiego, pieszy Zbigniew S. w nieoznakowanym miejscu wszedł nagle na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający samochód ciężarowy marki Kamaz. Obrażenia, jakich doznał pieszy w wyniku potrącenia, były śmiertelne.

Przeciążona instalacja

W Łuczycach, gmina Medyka, wybuchł pożar w budynku mieszkalnym. Ogień strawił wyposażenie mieszkania i uszkodził budynek. Straty wyceniono na około 40 mln zł. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było przeciążenie instalacji elektrycznej.

Pechowa ulica

Po raz któryś z kolei ginie samochód zaparkowany przy ulicy Biskupa Glazera w Przemyślu. Tym razem (13. stycznia) skradziono Fiata 126p, którego właścicielem był Adam B.

W gabinecie zabiegowym

W nocy z 15. na 16. stycznia do gabinetu zabiegowego Przychodni ZOZ przy ul. Grotgiera w Przemyślu włamał się (wybijając okno) nieznany sprawca, który w gabinecie zaopatrzył się w 10 fiolek relanium, 10 ampulek penicyliny i 10 ampulek wody destylowanej.

Nowe opiekunki

Z uwagi na poszerzone zadania własne gmin, 1. stycznia Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Przeworsku po zmianie swego schematu organizacyjnego, dodatkowo zatrudnił w charakterze opiekunek 24 osoby. Opiekunki świadczą usługi dla 81 podopiecznych. Nowe pracownicy to w dużej mierze osoby zwolnione w ostatnim czasie z PCK i PKPS. Zatrudnienie znalazły również wykwalifikowane pielęgniarki.

W Dynowie zmiana

15. stycznia w Dynowie Zarząd Miasta spotkał się z byłą, ale jeszcze istniejącą radą sołectwa wsi Bartkówka, która decyzją pani premier została włączona w rejon administracyjny miasta Dynowa. Omówiono wiele spornych kwestii dotyczących nowej sytuacji.

Zarząd w Medyce

15. stycznia w Medyce zebrał się Zarząd Gminy. Głównym tematem obrad były podatki oraz kwestie ochrony przeciwpożarowej. Następnie na wspólnych rozmowach spotkali się członkowie Rady Gminnej.

Spotkanie w Urzędzie

15. stycznia w Przemyślu w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia. Tematem obrad było sprawozdanie komisji z działalności za rok ubiegły oraz wykorzystanie środków z funduszu pracy w roku bieżącym. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele gmin z całego województwa.

Oplatek w KPN

17. stycznia w Biurze Poselsko-Senatorskim KPN w Przemyślu został zorganizowany uroczysty oplatek noworoczny dla członków Konfederacji. Gospodarzem uroczystości był poseł na Sejm RP. Andrzej T. Mazurkiewicz, a wśród honorowych gości byli: ks. kapelan płk. Wł. Dec, przewodniczący ZR „Solidarności '80” i ZR „Kontry”.

Wystawa w Muzeum

17. stycznia w lubaczowskim Muzeum odbyło się otwarcie wystawy artysty Mirosława Karapyty. Malarz urodzony w 1960 roku, jest absolwentem Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Autor wystawy jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej. (zebrał dd)

CZEXBUD

ZURAWICA 650

koło Tłoczni Gazu

tel. 13-384 od 7.00 do 16.00

posiada w sprzedaży

- piece gazowe c.o., kotły gazowe Typ GCO,
- grzejnik gazowy wody przepływowej,
- palniki GLT3, nagrzewnice,
- grzejniki panelowe i olejowe,
- złączki ocynkowane i mosiężne,
- zawory przelotowe, kątowe, gazowe itp.
- wanny, zlewozmywaki, muszle klozetowe, umywalki
- rury z PCV i złączki z PCV,
- kable energetyczne, przewody instalacyjne,
- sprzęt elektryczny, oprawy elektryczne, styczniki, stateczniki, świetlówki, żarówki, rurę karbowaną oraz szereg innych materiałów elektrycznych
- bojler elektryczne, puszki instalacyjne.

Zapraszamy na zakupy w godz. 7.00-16.00

G16216/5

Likwidator

Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego „Budremex” w Przemyślu, ul. Grzegorza z Sanoka 9 zawiadamia

że z 1 dniem stycznia 1993 roku została otwarta likwidacja przedsiębiorstwa. Wzywa się wierzycieli do zgłaszania roszczeń w terminie do 1 miesiąca od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. G16218

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze kochanego męża i tatusia śp. Antoniego Napory, serdeczne podziękowania składa żona z dziećmi. GU1148

Zawiadomienie

Wójta Gminy w Krasiczynie

działając na podstawie par. 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27.06.1985r w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity Dz.U. Nr 11 poz. 75 z 1990r).

zawiadamiam

że na wniosek Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Krakowie — Inspektorat Eksploatacji Wód w Przemyślu zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji pn. Kompleksowa zabudowa potoku Olszanka w km 6+846—0+000 w miejscowościach: Brylińce, Olszany i Krasicze.

Zainteresowani mogą zapoznać się w tut. Urzędzie Gminy w Krasiczynie z zamierzeniami wnioskodawcy w terminie 14 dni licząc od daty opublikowania tego zawiadomienia. Mogą oni także złożyć w powyższym terminie swoje uwagi i zastrzeżenia. K228

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Oskarżony w okresie od 25 do 26 listopada 91 r. w Starachowicach woj. kieleckie i Nowym Dworze Mazowieckim woj. warszawskie przy użyciu podrobionego dowodu osobistego oraz przerobionych czeków rozrachunkowych zagarnął samochód ciężarowy marki „Star” z wyposażeniem łącznej wartości 200.000.000 zł. W ten sam sposób, posługując się podrobionym zezwoleniem Ministerstwa Rynku Wewnętrznego na prowadzenie w kraju hurtowego obrotu winami i miodami pitnymi, wyłudził z Banku Spółdzielczego w Jasionce książeczkę czeków gotówkowych.

Z ciekawszych aferowych przedsięwzięć pana B. warto jeszcze przypomnieć wydarzenia z grudnia 91. Udało mu się wówczas przyciągnąć 16 tys. 701 kg kawy naturalnej wartości 594.806.115 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „Unimark” Sp. z o.o. w Kwidzynie. Jeszcze w grudniu tego samego roku udało mu się zagarnąć 19 ton masła chłodniczego wartości 539.600.000 zł.

Pozostali oskarżeni z tej piątki również specjalizowali się w wyłudzeniach. Ich łupem były najczęściej samochody ciężarowe, wózki widłowe, przyczepy, samochody osobowe, ciągniki; nie gardzili też wyrobami hutniczymi, blachą ocynkowaną i cynkową, a nawet kolumną parnikową. Zorganizowana działalność przestępcza całej piątki była możliwa w dużej mierze dzięki fałszywym dokumentom i pieczętom, którymi się oskarżeni posługiwali. Podczas śledztwa u jednego z nich wykryto mini-fabryczkę fałszywych dokumentów. Rekrutując całą sprawę prokurator Lesław Myrda podkreślił, że, niestety, to często sami poszkodowani przez swoją nieostrożność ułatwiali przestępcom zadanie.

Inne sprawy aferowe przedstawione na konferencji prasowej dotyczyły problemów rzeszowskich. Do tych, które mogą mieć znaczenie również dla Przemysłu i regionu należy problem dochodzenia swoich praw (często praw domniemanych) przy pomocy siły.

Siły tej często nadużywają pracownicy tzw. Biur Ochrony Właścicieli. Taki przypadek zdarzył się ostatnio w Rzeszowie, gdzie doszło



wręcz do napaści na jeden ze sklepów przy ul. Grunwaldzkiej. Uczyniły to osoby, które rościły sobie prawo do tego lokalu, ale uczyniły to przy pomocy pracowników właśnie z Biura Ochrony Właścicieli. Doszło do naruszenia nietykalności cielesnej właściciela sklepu i wyniesiono mienie wartości kilkuset milionów złotych. Wezwana na pomoc policja w ogóle nie interweniowała, nawet nie wylegitymowała sprawców. Przedstawiając to wydarzenie dziennikarka Radia Rzeszów zwróciła uwagę na fakt, iż tym samym funkcjonariusze jak gdyby usankcjonowali całe zajście. Bada je obecnie Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie.

Nadkomisarz o przemyśle

Na konferencji prasowej podniesiono również problem przemytu i szczelności wschodniej granicy. Nadkomisarz Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie — Mieczysław Pakula — powiedział, że przemyt jest domeną województwa przemyskiego. „W Rzeszowie mieści się zamiejscowy oddział Urzędu Celnego i też mamy do czynienia z pewnymi elementami przemytu. Jednakże u nas te sprawy nie są zjawiskiem nagminnym. Na bieżąco utrzymujemy kontakty z poszczególnymi wydziałami operacyjnymi komend wojewódzkich i w razie potrzeby nie uznajemy żadnych granic terytorialnych tylko współdziałamy. Współpraca układa nam się bardzo dobrze.”

Do wydarzeń nie mieszczących się w definicji afery, jednakże głośniejszych w naszym regionie, należała sprawa Stanisława Ł. Oskarżono go o nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu powietrznym i dopuszczenie się błędów pilotażowych, w wyniku których do-

szło do całkowitego zniszczenia śmigłowca Mi-2. Do wypadku doszło 26 lipca 92 r. w Budach Łańcuckich podczas obchodów 45-lecia LZS. Po prawidłowym starcie i locie pilot przystąpił do lądowania. W jego końcowej fazie śmigielko ogonowe śmigłowca zderzyło się ze szczytem dachu jednego z zabudowań. Śmigłowiec, pochylając się w prawo do przodu, zderzył się z ziemią, łamiąc belkę ogonową przy kadłubie. Na szczęście nie zginął nikt z ośmiu osób znajdujących się na pokładzie śmigłowca. Niestety odpadające elementy, m.in. tylna belka ogonowa śmigłowca uderzyła w stojący obok stadionu samochód fiat 125p i obserwujące przelot śmigłowca osoby. Stojący nieopodal ośmioletni Łukasz Sz. został uderzony przez odpadające elementy śmigłowca i doznał urazów, w wyniku których zmarł. Tak więc przelot helikopterem, który miał być główną atrakcją rocznicowych uroczystości, przerodził się w koszmar.

Konferencja prasowa zorganizowana przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie ukazała skalę przestępstw gospodarczych, do jakich doszło w minionych latach. Zachodzące w Polsce zmiany systemowe i niestety nie nadążające za nimi regulacje prawne — stwarzają nadal korzystny klimat dla aferzystów najprzeróżniejszego autoramentu. Trzeba jednak mieć nadzieję, że działające na naszym terenie organy ścigania i prokuratury, skutecznie będą zapobiegać takim zjawiskom. Leży to przecież w naszym wspólnym interesie.

ARTUR WILGUCKI

W sprawie artykułu „Urząd Wojewódzki przed Sądem”

Szanowna Redakcjo!

W związku z pojawieniem się pewnych nieścisłości w artykule wydrukowanym w Państwowym tygodniku („Urząd Wojewódzki przed Sądem”, „Życie Przemyskie” nr 2(1306) z 13. stycznia 1993 roku), pragnę uzupełnić i wyjaśnić pewne fakty zawarte w tekście artykułu:

— po pierwsze: w ogłoszeniu o przetargu (zamieszczonym w „Życiu Przemyskim” 9. grudnia 1992 roku) zawarto wszystkie informacje potrzebne do przesłania ofert, jak i wskazano kiedy obradować będzie komisja przetargowa „(...) oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „przetarg” należy składać w terminie do 17. grudnia (...), otwarcie kopert nastąpi w ciągu 3 dni po upływie składania ofert”. Nadto w ogłoszeniu o przetargu czytamy: „bliższych informacji udziela się w pokoju nr 75 w Urzędzie Wojewódzkim w Przemysku, Plac Dominikański 3”.

— po drugie: przypominam, że ogłoszony przetarg był ofertowy i Urząd Wojewódzki nie miał obowiązku zapraszać zainteresowanych na posiedzenie komisji.

— po trzecie: być może Pan Wojciech J. miał zamiar płacić czynsz w wysokości 15 milionów złotych miesięcznie. Ubolewać nam pozostaje, że nie poinformował o tym w swojej ofercie (nie ma w niej wymienionej kwoty proponowanej przez Pana Wojciecha J.).

— po czwarte: do dnia 14. stycznia 1993 Urząd Wojewódzki w Przemysku nie uczestniczył jako strona w rozprawie w tej spornej kwestii, ani nie otrzymał pozwu do Sądu. Ze zdziwieniem stwierdzamy, na podstawie artykułu, że sprawa ta została skierowana do Sądu już 12. grudnia, a więc przed odbyciem się przetargu. Za przedwczesny uznaję więc tytuł: „Urząd Wojewódzki przed Sądem”.

Pragnę jeszcze nadmienić, że przedstawiony na zdjęciu obiekt jest ośrodkiem wypoczynkowym, ale Polskich Kolei Państwowych, a nie „osławioną” baciówką Urzędu Wojewódzkiego.

Kończąc wyrażam nadzieję, że sprawa ta, ciągnąca się od tak wielu lat, znajdzie swój szczęśliwy koniec w postaci przyzwoitego hotelu w okolicach Przemysła ku radości turystów i zadowoleniu mieszkańców i władz Przemysła.

Łączę wyrazy szacunku
Jan Jarosz
rzecznik prasowy
wojewody przemyskiego

OD REDAKCJI

Nie nam rozsądzać o ważności czy też nieważności przeprowadzonego przetargu na Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy Urzędu Wojewódzkiego w Przemysku. Uczyni to Sąd Rejonowy w Przemysku. Pewne nieścisłości, które zechciał pan zauważyć w artykule, odnoszą się do argumentacji pana Wojciecha J., który wziął pełną odpowiedzialność za swoje słowa.

Dlaczego zaś pozew spłynął do Sądu dzień wcześniej od zaplanowanej daty przetargu, to rzeczywiście interesujące pytanie. Odpowiemy na nie przy okazji następnego artykułu, dotyczącego baciówki w Hołubli. Pragniemy również nadmienić, że nieścisłości wyjaśnione przez pana znalazły już swoje wyjaśnienie w cytowanych wypowiedziach pracowników UW (wicewojewody Wiesława Winiarza fragment pisma skierowanego do Wojciecha J. oraz dyrektora Wydziału Administracyjno-Gospodarczego). Z informacji uzyskanych w Sądzie Rejonowym w Przemysku wynika, że sprawie przetargu nadano tzw. bieg.

Wypada nam jedynie przeprosić Czytelników „Życia Przemyskiego” za mylnie zamieszczone zdjęcie, które rzeczywiście przedstawia baciówkę należącą do PKP. Przepraszamy za zainteresowanych.

Niebawem opublikujemy zdjęcie właściwe. Również życzylibyśmy sobie, aby ośrodek UW w Hołubli tętnił życiem i przynosił realne wpływy do budżetu. Rzecz w tym, aby nie skończyło się na pobożnych życzeniach.

REDAKCJA



„Drożejemy...”

Rozmowa z dyrektorem Rejonowego Urzędu Poczty w Przemysku — Jerzym Kołodziejem

● Jaka jest po reorganizacji kondycja ekonomiczna Państwowego Przedsiębiorstwa Użyteczności „Poczta Polska”?

— Żeby „Poczta” była przedsiębiorstwem rentownym, należałoby zlikwidować w kraju 50 procent placówek lub znacznie podnieść ceny naszych usług. To nastąpi niebawem, przy czym taryfy i tak nie uczyni z nas firmy samofinansującej się. Zakłada się, że osiągniemy to w ciągu 2-3 lat.

● Przecież wasze usługi wcale nie są tanie...

— Nie są też drogie, jeśli weźmie się pod uwagę koszty, jakie sami ponosimy. Oto na przykład tylko za podłączenie do składów trzech ambulansów pocztowych (są one własnością naszej firmy) musieliśmy w zeszłym roku zapłacić PKP 1 miliard 802 miliony złotych.

● Nie ma pieniędzy, więc pewnie będziecie zamykać co bardziej deficytowe placówki w terenie?

— Absolutnie nawet o tym nie myślimy. W zeszłym roku na modernizację i remonty użytkowanych przeznaczaliśmy 1 mld 800 mln zł. Dotyczy to m.in. urzędów pocztowych w Cieplicach, Babicach, Baszni Dolnej, Cieszanowie, Narolu, Rudzie Różanieckiej oraz Krzywicy, gdzie dzięki przychylności wójta otrzymaliśmy pomieszczenie w siedzibie urzędu gminy. Wkrótce poprawią się warunki obsługi klientów w Kańczudzie i Adamówce, o wartą zostanie nowa placówka na osiedlu Kazanów w Przemysku.

● Czy uważa pan obecną ilość placówek pocztowych za wystarczającą?

— Pod względem ilości, przypadającej na liczbę mieszkańców, nie odbiegamy od średniej krajowej. W rejonie mamy 97 urzędów pocztowych, z czego 21 w miastach. Na jedną placówkę wiejską przypada średnio 3286 mieszkańców, a w mieście — 7338. Uważam, że w województwie przemyskim dostępność do

usług pocztowych jest na przyzwoitym poziomie.

● Czy konkurencja „podbiera” wam klientów?

— W niektórych regionach kraju jest to już widoczne. Dotyczy to obrotu paczkowego i usług pieniężnych, dlatego nowa taryfa przewiduje niższe opłaty za przekaazy pocztowe, wpłaty na rachunki bankowe itp., z myślą właśnie o sprostaniu konkurencji. Począwszy od 1990 roku, zapotrzebowanie na usługi pocztowe zmalało o około 30 procent...

● Ludzie mniej piszą listów?

— Między innymi. Myśleliśmy, że grudzień podreperuje nam kasę, przygotowaliśmy mnóstwo naprawdę ładnych kartek świątecznych, ale zainteresowanie było zdecydowanie mniejsze, niż w latach poprzednich. Jest rzeczą normalną, że ubożące społeczeństwo eliminuje stopniowo wydatki uznane za mniej konieczne. To samo dotyczy sfery gospodarczej.

● Czy skończy się na biadoleniu?

— Regres w usługach stał się motorem do podejmowania dodatkowej działalności, np. handlowej, w tym także sprzedaży prasy. Podjęliśmy się również świadczenia usług w ramach Międzynarodowej Poczty Przyspieszonej „EMS Pocztext” oraz „Superekspres”. Szczegółowych informacji na ten temat można zasięgnąć w naszych urzędach pocztowych.

● Mnie „Poczta” wciąż kojarzy się z firmą słamazarną. Przesyłki zamiast dotrzeć do adresata w ciągu 2-3 dni, gdzieś niepotrzebnie krążą, przez co czas doręczenia się wydłuża.

— Z naszych wycieńczeń wynika, że wskaźniki terminowego doręczania przesyłek ekspresowych oraz listów zwykłych, w zeszłym roku były znacznie lepsze, aniżeli w poprzednim. W drugim przypadku wzrósł on z 71% do 77,7%. Daleko nam do doskonałości, ale nie jest tak źle, jak się uważa.

● Ile wynosi ten termin, np. dla ekspresu?

— W ciągu 48 godzin taka przesyłka winna

być doręczona do adresata.

● Czy zdarzają się przypadki „zaginięcia” przesyłek?

— W naszym regionie nie było ostatnio przypadków sprzeniewierzeń. Nadal poważnym problemem są skargi dotyczące ograbiania przesyłek z zagranicy. Mamy informację, że z tych przyczyn, w roku ubiegłym nie dotarło do Polski około 500 kg listów!

● Praca doręczyciela, zwanego potocznie listonoszem, staje się zajęciem coraz bardziej niebezpiecznym.

— Przedsięwzięliśmy odpowiednie środki wzmacniające ich bezpieczeństwo osobiste.

● Na początku rozmowy wspomnieli pan o nowych cenach za wasze usługi. Może kilka szczegółów.

— Propozycje przewidują wzrost o 43%, przy czym przesyłki listowe mają podrożeć ok. 60 proc., zaś opłaty za paczki — o ok. 50 proc. Niektóre usługi potanieją.

● Ile będzie kosztować znaczek na list zwykły zamiejscowy?

— Jeśli zostanie wysłany w kopercie znormalizowanej, to 2000 zł, w innej — 2500 zł. W tym przypadku list nie może ważyć więcej jak 20 g.

● Znowu coś wymyśliłicie? Koperta znormalizowana...

— Urzędy pocztowe, w pierw największe, będą stopniowo wyposażane w automaty do dzielenia przesyłek, stąd konieczność wprowadzania kopert znormalizowanych, bo tak zostało zaprogramowane urządzenie. Na tym nie koniec. Gdy ktoś będzie chciał skorzystać z obniżonej opłaty, musi przesyłkę odpowiednio zaadresować.

● Kiedy Przemysł otrzyma taki automatyczny „segregator”?

— Trudno wyrokować, ale nie nastąpi to szybko.

● Po co zatem całe to zamieszanie?

— Musimy się do tych innowacji dobrze przygotować.

● No cóż, wypada tylko sobie życzyć, aby po kilku latach, kiedy będziemy znać na pamięć wymiary kopert i umieli je adresować, nie wprowadzono automatów o innych wymogach.

Rozmawiał: W. WOJCIESZONEK



w Jarosławiu

Wszystko wskazuje na to, że w naszym regionie jeszcze przez jakiś czas grać będzie, wywołana przez Jurka Owiaka, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W tydzień po ogólnokrajowym koncertowaniu w Jarosławiu odbyła się duża muzyczna impreza poprzedzona spontanicznymi, acz starannymi przygotowaniem.

Sie ma!

A wszystko zaczęło się od SLAN-u...

Działające w jarosławskiej „jedenastce” Stowarzyszenie Ludzi Artystycznie Niewyżytych postanowiło, że orkiestra musi grać. Na apel młodych odpowiedzieli działacze Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu. Wiele serca i czasu poświęcili przygotowaniom do koncertu przede wszystkim Leszek Kocan i Janusz Cach. Z ramienia SP nr 11 do pomocy uczniom czynnie włączyła się pani dyrektor Anna Korczowska. Już na parę dni przed „godziną zero” ruszyli do wielkiej zbiórki dobrowolnych datków zastępy młodych ludzi — uczniów wszystkich niemal szkół i harcerzy z ZHR-u. Przemierzali osiedla i bazy, miejsca najbardziej uczęszczane.

Rzeszowski Ośrodek Polskiego Radia i Telewizji oraz prasa regionalna ideę koncertu upowszechniały wszem i wobec.

Kiedy nadszedł 10. stycznia wszystkim było wiadomo, że dzień ten stanie się swoistym przełomem.

Start!

O dwunastej dwadzieścia jako pierwsi zagrali chłopcy z „Pink Panther”. A potem poszło jak z płatka. Jedenaście kapel z Rzeszowa, Przeworska, Sanoka, Lubaczowa i Jarosławia przystąpiło do maratonu, który trwałby zapewne i do północy, gdyby nie czekające młodych — tych muzykujących i tych słuchających — obowiązki zaplanowane na poniedziałek. Jedni grali, inni śpiewali, a jeszcze inni ruszyli w rytmie pogo do przodu, aby Halę Widowiskowo-Sportową wypełnić atmosferą dobrej zabawy.

Pierwszy komunikat o „stanie kasy”

Podano go o trzynastej pięć. Zebrane datki opiewały na łączną sumę 12 milionów. Po



Na ulicach kwestowali uczniowie.

Fot. Stanisław G. Albert

czterech godzinach było tych milionów już 160, na zakończenie 188!

Pieniądze liczone rzetelnie, doliczając doń systematycznie sumy przynieszone z terenu. Warto bowiem wiedzieć, że wtedy, 10. stycznia, na ulice Jarosławia wyruszyło ponad 30 grup uczniowskich ze SP nr 11. Opróżniane tekturowe skarbonki ponownie zabierano do wyznaczonych punktów zbiórki pieniędzy.

Krąg ofiarodawców rósł z kwadransa na kwadrans. Pieniądze przynosili przedstawiciele rad parafialnych i urzędnicy, handlowcy i inni ofiarodawcy. Kosze wypełniały się nie tylko

złotówkami, ale także walutami ze wszystkich niemal kontynentów.

Ktoś podarował złoty łańcuszek, ktoś obrączkę

W miarę, jak na estradzie zmieniały się muzykujące formacje, przybywało pieniędzy i ludzi. Ponad 2 tysiące młodych jarosławian przyszło na koncert Wielkiej Orkiestry, Orkiestry, która ich zdaniem będzie już grać do... końca świata.

Nie sposób nie zauważyć, że wśród ofiarodawców byli także nasi Czytelnicy z Przemysła i regionu oraz członkowie redakcji. Redakcyjną skarbonkę przekazaliśmy w przededniu imprezy jej współorganizatorowi — Zarządowi Regionu Jarosławskiego Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu. Było w niej niemało, bo ponad 6 mln złotych.

Takiej imprezy się nie zapomina

Tak więc i my będziemy do niej powracać,

W Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego nr 1 z 9 stycznia 1993 r. ukazały się:

— Zarządzenie nr 95 wojewody przemyskiego z 30 grudnia 1992 r. w sprawie wyborów uzupełniających do Rady Gminy w Dynowie.

— Decyzja nr 10 wojewody przemyskiego z 31 grudnia 1992 r. w sprawie przekształcenia Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Przemysku w jednostkę budżetową.

— Uchwała nr XVI/78/92 Rady Gminy w Chłopicach z 30 listopada 1992 r. w sprawie aktualizacji Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przemyskiego Gminy Chłopice.

Jarosławscy geodeci nagrodzeni

W Warszawie podsumowano wyniki dorocznego konkursu organizowanego pod patronatem Stowarzyszenia Geodetów Polskich na najciekawsze realizacje prac scaliennych.

I nagrodę za rok ubiegły przyznano Zespołowi Pomiarowemu Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urzędzeń Terenów Rolnych w Przemysku, z siedzibą w Jarosławiu.

Nagrodzonym zespołem specjalistów kieruje inż. Tadeusz Marciak, a w jego skład wchodził przez okres wykonywania prac: Tadeusz Sławiński, Stanisław Grefenheim, Andrzej Kuźniar, Krystyna Bobek, Lucyna Skurnowicz.

Komisja oceniająca, przyznała tę najwyższą nagrodę za opracowanie projektu i realizację prac scaliennych we wsi Łubno, w gminie Dynów. Z ogólnej powierzchni wsi wynoszącej 2883 ha komasacją objęto 2237 ha. Do scalenia przystąpiło 814 uczestników, których reprezentowała rada z przewodniczącym Adamem Fuksą.

Scalenie rozpoczęto w 1985 roku, zakończono w 1990 r. Wręczenie nagrody zespołowi odbyło się 18 grudnia w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

(Grym)

Anonimowe budownictwo

o podziale kompetencji pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej, którą reprezentuje w Jarosławiu Urząd Rejonowy. Wbrew oczekiwaniom gmin odebrano im (miastu) część dotychczasowych uprawnień, pomimo że miały one do wykonania tych zadań fachową kadrę, warunki techniczne i doświadczenie. Powstała paradoksalna sytuacja. Mamy w Jarosławiu dwóch architektów: miejskiego i architekta w Urzędzie Rejonowym; z tym, że kompetencje architekta miejskiego ograniczono prawie wyłącznie do wskazania lokalizacyjnego i nie ma on nawet prawa wydawania zezwoleń na postawienie prowizorycznego garażu czy komórki. Pozostałe, najważniejsze etapy procesu inwestycyjnego znajdują się całkowicie w gestii Urzędu Rejonowego. A więc samorząd jako gospodarz miasta nie ma żadnego wpływu na to, co i jak się na jego terenie buduje.

Rada Miasta zaniepokojona piractwem budowlanym, degradującym architekturę miejską, podjęła uchwałę nr 182 z 26.03.1992, w której w oparciu o pozytywną opinię wojewody, wystąpiła pisemnie do Urzędu Rejonowego w Jarosławiu o przejęcie części kompetencji urzędu na rzecz gminy, w zakresie budownictwa i geodezji.

W odpowiedzi, kierownik Urzędu, mgr inż. Władysław Kordas na 6 stronach pisma uzasadnił odmowę przyjęcia wniosku Zarządu Miasta Jarosławia. Uzasadnienie tej odmowy to typowy urzędniczy drętwy twór, w którym się pisze dużo, długo i nie zawsze na temat, to twór zawierający równocześnie moralizatorski ton pouczeń i nagany. A czy nie prościej byłoby, panie inżynierze Kordas, przyjść po prostu na którąś z sesji Rady Miejskiej i przedstawić swoje racje? Chyba jest pan obywatelem miasta i bezpośredni kontakt z jego przedstawicielstwem nie obniżyłby (mam nadzieję) powagi i autorytetu pańskiego urzędu.

Na marginesie tej sprawy mogę poinformować, że na terenie kraju, a w tym województwa przemyskiego jest już wiele precedensów, gdzie gminy przejęły część kompetencji urzędów rejonowych. Odnosimy wrażenie, że odmowa UR nie była spowodowana wyłącznie troską o dobro miasta, ani też o fachowe przygotowanie jego urzędników, gdyż właśnie w Urzędzie Rejonowym na stanowisku architekta zatrudniony jest inż. Antoni Puchała, nie posiadający wykształcenia architekta, co jest aż nadto widoczne w jego działalności. A oto przykłady:

1. Nowo wznoszony budynek przy ul. Jana

Pawła II naprzeciw domu handlowego PSS — jak żywcem przeniesiony dom handlowy z dalekiej zabitej deskami wsi.

2. Na placu dworca PKP. Podobnie jakiś obiekt handlowy czy gastronomiczny z dachem jednospadowym, przypominający jakąś oficynę na starych posesjach. Zakrywa całkowicie perspektywę placu dworca PKS patrząc od ulicy Poniatowskiego. Należy przypomnieć, że na terenie samego dworca PKS — PKP jest już kilkanaście różnych punktów handlowo-gastronomicznych, nie mówiąc już o placu przydworcowym.

3. Pawilony handlowe na ulicy Pruchnickiej. Brak widocznej koordynacji w posadowieniu i realizacji.

4. Piętrowy pawilon handlowy na Osiedlu Sikorskiego obok przystanku MKS (w rzędzie parterowych pawilonów). Schody na I piętro na chodniku poza linią zabudowy. Żadna z wymienionych powyżej budów nie posiada obowiązujących tablic informacyjnych — kto, co i dla kogo buduje. Jest to dla społeczeństwa budownictwo anonimowe. Czyżby o to chodziło?

Mam nadzieję, że na ten artykuł odezwie się Urząd Rejonowy. Ale bez względu na to, co powie lub napisze, to efekty jego urzędowego działania straszyc będą obecne i przyszłe pokolenia jarosławian.

A może by tak modnym obecnie wzorem założyć czarną teczkę dla tak „zasłużonych” dla miasta?

ROMUALD OSTROWSKI

Władze Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia, do którego należą przedstawiciele różnych środowisk społecznych i zawodowych, żywo reagują na przejawy braku dobrego smaku w dziele wydawania zezwoleń, projektowania i budowania niektórych obiektów.

Na sesji Rady Miasta, 11 grudnia ub. roku, prezes Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia Romuald Ostrowski zabrał głos w tej sprawie. Jest on członkiem Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji. Radnych poinformował, że wystąpienie to przekaze także do prasy regionalnej.

(Grym)

Na tę indywidualność naszego miasta pracowały całe pokolenia (...).

Zabudowa przestrzenna Jarosławia i jego architektura, i zabytki, są zaliczane pod tym względem do czołówki średnich miast kraju, o czym świadczy opinia wielu fachowców i przybyszów, a w tym i turystów.

W okresie powojennym władze miasta, odbudowując je ze zniszczeń wojennych, postawiły sobie za cel walkę z ruderami, przygotowując działki pod nową zabudowę w ramach planowanej zabudowy przestrzennej. Trwało to całe lata, a pozytywne efekty są dumą mieszkańców Jarosławia. Niestety, obecnie zabudowuje się z tak dużym trudem uzyskane tereny szpetnymi architektonicznie budynkami, dla których nie ma miejsca w nowoczesnie rozwijającym się mieście.

A wszystko spowodowane ustawą z 8 marca 1990 roku, o samorządzie terytorialnym, a w szczególności ustawą z 17 maja 1990 r.

Ocalała tylko numer

Po domu, który przestał istnieć w nocy 4. stycznia, oprowadzał mnie syn Zabłockiej.

Tu była kuchnia, a tu stał kredens, w którym matka trzymała zastawę. Na dwanaście osób. Piękna była - rozgrzebuje miejsce, gdzie wśród czarnych węgla bieleje mnóstwo porcelanowych kawałków. Matka zawsze mówiła, że trzyma ją dla mnie i mojego brata.

Z całego domu został numer — ze sterty zwęglonych desek wyjmuję jedną, mniej nadpaloną — Nienadowa 258 — jak na ironię losu ocalała blaszana tabliczka z numerem domu. Nic się nie udało uratować — ani jednej pary butów.

Miałam siedem lat, jak moi rodzice budowali ten dom — opowiada 68-letnia Genowefa Zabłocka — całe życie w nim mieszkalam. Dwóch synów wychowałam. Tamtego poniedziałku nie czułam się najlepiej. Wieczorem poszłam do sąsiadki. Ona ma aparat do mierzenia ciśnienia. Zmierzyłam sobie i wyszło 200 na 100. Sąsiadka przestraszyła się o mnie i zaproponowała, bym została u niej na noc.

Zrobiła herbatę, dała lekarstwo i położyliśmy się spać. Nie mogłam zasnąć, słyszałam jak auta jeździły, aż ktoś zapukał mocno do drzwi. Wyszliśmy obie.

U mnie się paliło. Tak jak stałam, chciałam biec do ognia. Sąsiedzi przytrzymali mnie. Kobieta przerywa i ociera łzy — wszystko przepadło. Całe życie. Zostało mi to, co miałam na sobie.

Pierwsza zobaczyła ogień Gujda. Z początku myślała, że to świta. Była pierwsza w nocy. W samej bieliznie pobiegła budzić sąsiadów. Ci, którzy dobiegli do pożaru, nie wiedząc, że Zabłocka nocuje u sąsiadki, myśleli, że kobieta jest w płonąjącym domu. Chcieli ją ratować. Ktoś próbował wejść oknem, ale pożar szalał już na dobre. Ekspłodował telewizor, potem

butla z gazem. Zaczął trzeszczeć kryty eternitem dach. Co chwile dobiegali sąsiedzi z wiadrami. Ktoś przybiegł z wiadomością, że Zabłocka cała i zdrowa. Odetchnęli wszyscy. Uspokoił się będący już na miejscu syn. Z loskotem runął dach. Ludzie ustawieni w „łańcuch”, podawali wiadrami wodę z odległego o ponad 100 metrów potoku. Nie było to proste. Tej nocy słupek rtęci spadł dwadzieścia stopni poniżej zera.

W Nienadowej jest Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej. Ale zanim ktoś dojechał i pobudził strażaków, nim się zebrali i uruchomili zamrożony silnik Żuka — minęła dobra godzina. Kiedy strażacy przyjechali na miejsce, już się dopalało. Takie stare drewniane domy płoną bardzo szybko. Korzystając ze sprzętu, udało się uratować drewnianą stodołę, oddaloną od pożaru zaledwie trzy metry.

To, że ocalała stodoła, zawdzięcza sąsiadom — opowiada pani Zabłocka — oni też krowę wyprowadzili i odepchnęli auto syna, co stało koło domu.

To bardzo dobrzy ludzie, każdemu bym życzyła mieć takich sąsiadów.

Już po wszystkim, wiedząc, że zostałam bez niczego, jeden pierzynę przyniósł, inni coś do ubrania. I tak mi pomagają. Syn wziął mnie do mieszkania, pomimo że z trójką dzieci gnieździ się w pokoju z kuchnią. Dom był ubezpieczony, więc może jakieś odszkodowanie dostanę, ale choć mija już dziesięćty dzień od pożaru — jeszcze nikogo nie było — ani z firmy ubezpieczeniowej, ani z Gminy. Widać nie mają czasu dla takich jak ja.

Mam milion renty. Synowie bez pracy. Trudno będzie. Ale trzeba jakoś żyć.

Jac.



Stowarzyszenie o: II LO w Przemyślu Kopule oo. Karmelitów

W grudniu ubiegłego roku Stowarzyszenie Pamięci Orłąt Przemyskich wystosowało list do ks. kardynała Józefa Glempa, w którym czytamy m.in. „Stowarzyszenie (...) realizując swoją statutową powinność obrony polskości i patriotyzmu, pragnie wyrazić swoje poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Przemyślu na tle rozszerzenia żądań mniejszości ukraińskiej i ślepych ustępstw władz polskich (...). Mimo wykazania przez organizację polskie Przemyśla faktu, że budynek przy ul. Basztowej 13 zajmowany przez II LO nie był nigdy własnością grekokatolików — Komisja Majątkowa podjęła decyzję o „zwrocie” tego budynku Ukraińcom. Nasze (Polaków) interwencje do Prokuratury Generalnej są nadal prowadzone i nie zamierzamy tolerować jawnego bezprawia. Gdyby jednak nasza rzeczowa argumentacja nie miała nadal znajdować posłuchu u władz — gotowi jesteśmy bronić tego obiektu nie tylko wystąpieniami pisemnymi, lecz także metodami, które zagwarantują nam sprawiedliwe rozstrzygnięcie(...)”.

Zasięgnęliśmy ostatnio opinii kilku osób pracujących w II LO w Przemyślu. Ich zdaniem grono nauczycielskie skłania się raczej za budową nowej szkoły. Jeżeli jednak nie zostaną zagwarantowane odpowiednie środki na tę inwestycję, to obiekt przy ul. Basztowej 13 musi pozostać obiektem szkolnym. Gdyby jednak taka ewentualność zaistniała, i tak niezbędne byłyby nakłady na remont historycznej już przecież budowli.

Stanisław Żółkiewicz i Włodzimierz Pisz — sygnujący swoimi podpisami list „Orłąt Przemyskich” do kardynała, zajęli również stanowisko w sprawie kopuły na kościele oo. Karmelitów w Przemyślu. Ich zdaniem stanowisko ks. kardynała w tej kwestii jest „niezrozumiałe i nasuwa domysły o wyraźnym politycznym podłożu(...)”. Nie zamierzamy głosić hasła: „Polska dla Polaków” i widzimy potrzebę poszukiwania dróg do układania prawidłowych stosunków z mniejszościami narodowymi, szczególnie z Ukraińcami, a także rozumiemy rozsądne potrzeby ich Cerkwi(...); nie może się to jednak odbywać na zasadzie spełnienia wszelkich żądań bez jakichkolwiek warunków. (...) Pragniemy wyrazić nadzieję, że większość polska Przemyśla doczeka się poważnego traktowania przez władzę, wysłuchania naszych racji (...) zamiast pouczać o tym, jakie to interesy międzynarodowe od naszej potulności zależą i o tym, jaki to „ciemnogród” z Przemyśla wychodzi”.

O kopule na kościele oo. Karmelitów już kilkakrotnie pisaliśmy i w trakcie dalszego postępowania zainteresowanych stron — będziemy o tym problemie informować.

(a)



w Sieniawie

Sieniawa leży w odległości około 15 km od Jarosławia. Ogólna powierzchnia miasta i gminy wynosi 13.208 h. Gmina liczy 6.680 mieszkańców, w tym 2.000 osób zamieszkuje miasto Sieniawę.

Panorama miasta i gminy

W rurach i w kranach

Przez cały okres komunizmu Sieniawa nie miała dostępu do tych dóbr, które wtedy funkcjonowały — mówi burmistrz miasta, Franciszek Woś. Problemem numer jeden w Sieniawie i okolicznych wioskach jest brak kanalizacji i częściowo wodociągów i gazu. Są to tzw. zaległości inwestycyjne. Od roku 1990 w Sieniawie i pięciu pozostałych miejscowościach gminy prowadzone są prace, mające na celu doprowadzenie wody do mieszkań. Zaledwie rok temu rozpoczęły się roboty gazyfikacyjne i obecne prace zaawansowane są w 60 procentach. Mieszkańcy twierdzą, że jest to bardzo mało, miejskie władze zaś uważają, że to połowa sukcesu.

W ubiegłym roku został zawiązany komitet budowy kanalizacji. Skanalizowanie całego miasta jest inwestycją bardzo kosztowną: 1 km kanalizacji kosztuje około jednego miliarda. Po zakończeniu prac podziemnych związanych z tą inwestycją, planowane jest przystąpienie do budowy ośrodka zdrowia i apteki. Jednak — jak mówi sekretarz miasta, Jarosław Mróz — są to plany przyszłościowe.

Hektary leżą odłogiem

W roku 1992 likwidacji uległy Zakłady Rolno-Spożywcze „Igloopol”, które od dłuższego już czasu wpisane były w sieniawski krajobraz. Były to największe zakłady na tym terenie, obecnie właścicielem majątku stała się Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Hektary ziemi, których właścicielem był kiedyś „Igloopol”, leżą teraz odłogiem, nie ma na nich chętnych. Tuż przed upadkiem tej firmy do burmistrza Sieniawy zgłaszali się kupcy, którzy zainteresowani byli wykupem niektórych obiektów zakładu. Burmistrz jednak,

z powodu braku kompetencji odnośnie sprzedaży zakładu, odsyłał zainteresowanych do właścicieli — czyli Agencji Własności Rolnej. W związku z likwidacją tak dużego zakładu, 1000 osób utraciło pracę.

Jedną z form walki z bezrobociem jest zatrudnienie bezrobotnych przy pracach interwencyjnych, głównie w miejscowym Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. To właśnie ludzie zatrudnieni w ZGKiM w Sieniawie wykonują prace wodociągowe, dzięki czemu koszt tej inwestycji można zmniejszyć do minimum.

Utylizacja i olej

Na terenie gminy Sieniawa funkcjonuje jako jedyny w województwie przemyskim, Zakład Utylizacji. W roku ubiegłym wspomniany zakład został przejęty przez władze miasta od wojewody krakowskiego, który postawił go w stan likwidacji. Utylizacji poddawane są głównie odpady pochodzące z rzeźni oraz padłe zwierzęta. Konieczny jest natychmiastowy remont tego obiektu, ponieważ funkcjonuje on od roku 1965. Uzyskano już pewne fundusze na przeprowadzenie remontu jednak są one niewystarczające. Obecnie sieniawskie władze starają się o uzyskanie w Banku Ochrony Środowiska kredytu, który zostanie przeznaczony na przeprowadzenie remontu kapitalnego w Zakładzie Utylizacji. Pomoc ze swej strony zapewnił też Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemyślu, który na ten cel przeznaczył pewne środki.

Warto wspomnieć jeszcze o Przedsiębiorstwie Rolno-Przemysłowym Zasobu Własności Skarbu Państwa w Straszynie, którego oddział — czyli Zakłady Olejarskie — mieści się w Sieniawie. Jest to nowoczesny zakład, zatrudniający 50 osób, który zajmuje się

rozlewaniem oleju oraz produkcją opakowań do niego.

Zakład prowadzi działalność usługową, polegającą na rozlewaniu powierzchniowego oleju. Rozlewany jest tu olej słonecznikowy, sojowy i rzepakowy, tzw. uniwersalny. Produkcja zakładu przeznaczona jest głównie na rynek krajowy, a w szczególności dla Polski południowo-wschodniej.

Mieszkanie dla anglisty

Tuż przy szosie biegnącej przez Sieniawę znajduje się Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące. Uczniowie kształcą się w starym budynku, który wymaga remontu. Zbyt mała liczba sal lekcyjnych powoduje duże utrudnienia w pracy nauczycieli i uczniów obu szkół, gdyż dzielą oni wspólnie jeden budynek. Dzięki uzyskanym ostatnio środkom, bardzo jednak skromnym w porównaniu do potrzeb, prowadzona jest rozbudowa budynku. Dzięki temu uczniowie już w najbliższym czasie wzbogacą się o 8 nowych sal lekcyjnych.

Sieniawskie Liceum istnieje od 1964 roku i wkrótce obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia. Obecnie uczęszcza do niego 217 uczniów, uczących się w klasach o profilu ogólnym i biologiczno-chemicznym. Dość poważnym problemem jest brak nauczyciela języka angielskiego. „Bardzo jest nam potrzebny anglista, jesteśmy gotowi zaoferować nawet mieszkanie dla chętnego nauczyciela” — powiedziała dyrektorka Liceum Maria Korytyńska. Od 7. stycznia młodzież licealna wspólnie z dziećmi z podstawówki przyłączyła się do akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W ciągu tygodnia zebrano 4.398.450 zł, uczniowie z filialnej Szkoły Podstawowej w Piganach zebrali 1.537.100 zł, zaś uczniowie

z podstawówki w Leżachowie — 2.418.500 zł. W niedzielę 17. stycznia zorganizowano w Sieniawie koncert zespołów rockowych, z którego dochód przeznaczony zostanie również na akcję Owsiaaka.

Strażacy w pałacu

Będąc w Sieniawie warto odwiedzić Zespół Pałacowo-Parkowy, który do roku 1944 należał do książąt Czartoryskich, jednej z najwzbitniejszych rodzin magnackich w Polsce. Wybudowany został w I połowie XVIII wieku, był czterokrotnie przebudowywany i dopiero w 1883 roku otrzymał ostateczny wygląd w stylu późnego baroku. W XIX wieku pałac był centrum życia intelektualnego i kulturalnego. Gościli tu często rozmaite i znane postacie: Tadeusz Kościuszko, Jan Ursyn Niemcewicz, Juliusz Kossak oraz car Rosji Aleksander I.

W czasie II wojny światowej pałac uległ poważnym zniszczeniom i był zdany na łaskę miejscowych ludzi. Do katalogu karygodnych zaniedbań przeszły ćwiczenia drużyn strażackich, które na pałacowych murach ćwiczyły skuteczność gaszenia pożarów.

Dopiero w roku 1982 firma „Igloopol” przywróciła pałacowi dawną świetność i urok. Remont trwał pięć lat. Obecnie mieści się tutaj hotel, w dolnej części pomieszczenia muzealne. Piękne antyczne meble są wyposażeniem hotelowych pokoi. Jedną noc w dwupokojowym apartamencie z łazienką i kolorowym telewizorem kosztuje 1 milion złotych, w pokoju nieco mniejszym, ale również ze wszelkimi wygodami 600 tysięcy zł.

Ponadto w Sieniawie znajduje się unikalna krypta w kościele parafialnym zawierająca 22 trumny rodziny Czartoryskich.

Jak widać ma Sieniawa swoje uroki i bolączki i jest też trochę brudna. Przy trasie wiodącej do miasta widoczne są tzw. dzikie wysypiska śmieci, które źle świadczą o tutejszych mieszkańcach.

del

O Strońskim, psie i kotach

Od 22. grudnia ub. r. w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej można zwiedzać wystawę malarstwa Mariana Strońskiego. Postać tego, już nie żyjącego twórcy, jest związana z Przemyślem, gdzie powstawały jego prace, dla wielu mieszkańców miasta nie znane.

Wystawa prezentowana w Przemyślu to przede wszystkim obrazy, będące własnością Muzeum. Dorobek twórcy Mariana Strońskiego jest przecież dość obszerny: realizm, abstrakcja, fragmenty Starego Miasta i widoki nadmorskie, portrety i grafika wykonane z własną „manierą”, choć — jak często bywa — przypisuje mu się wpływy innych malarzy.

Wyjazdy zagraniczne Strońskiego (Włochy, Francja) były nie tyle poszukiwaniem środków wyrazu, co raczej tropieniem tematów. Powstawały potem nowe, ciekawe prace. Przez wiele lat Marian Stroński zajmował się również konserwacją budynków sakralnych — pracował przy blisko 30 obiektach kościelnych. Wiele kościołów zdobią jego prace, a sporo prac znajduje się w posiadaniu polskich muzeów, a także osób prywatnych w kraju i za granicą. Wydział Kultury UM ma zamiar zorganizować w tym roku wystawę prac M. Strońskiego na terenie Niemiec w ramach prezentacji dorobku miast.

Jakim był człowiekiem? Córka artysty, Maria Strońska mówi o swym ojcu: „Był spokojny, pełen poczucia humoru i optymizmu, nawet w trudnych chwilach. Często płatał figle primaaprilisowe swoim sąsiadom telefonując, że dach się pali, czy że skradziono (to wówczas ważny element) flagę wywieszoną na Święto Pracy. Z radością obserwował przez okno popłoch, w jakim wybiegali z domu oszukani. Nie lubił tłum, najlepiej czuł się w domu ze swoimi bliskimi. Otaczał się zwierzętami. Miał niezwyklego psa „Ledę”, który potrafił z trzydniowym wyprzedzeniem „wyczuć” powrót z podróży do domu swego pana. Poza tym dom zamieszkiwały wszędobylskie koty, zupełnie nie przeszkadzające w pracy. Pracując lubił śpiewać. W życiu stosował zasadę „jakoś to będzie” i było całkiem niezłe, szczególnie w jego malarstwie”.

LUCJA WISZLAŃSKA

Papież i prezydent w Centrum

Większości mieszkańców Przemyśla znane są nazwiska twórców zrzeszonych w Klubie Plastyka Nieprofesjonalnego, którzy raz w roku wystawiają swoje prace w Centrum Kulturalnym. Obecna wystawa jak zawsze jest owocem całorocznej pracy artystów lub też wynikiem plenerów inspirowanych do wypowiedzenia się na płótnie.

W ubiegłym roku odbyły się trzy takie plenery: w Brylincach, Kalwarii Pałacowskiej i w Horyńcu Zdroju. Dzięki nim możemy obejrzeć np. kościółek, klasztor, pejzaże, stodołę i chatę w Horyńcu, cykl rysunków z Kalwarii Pałacowskiej, czy fragmenty wsi Brylince. Ale są również widoki Przemyśla, portrety Jana Pawła II i prezydenta Lecha Wałęsy. Dla zainteresowanych rzeźbą są figurki Azteków, akt w korze itp. Artyści tworzą swe prace z wewnętrznego nakazu, wspierając wzniosłe cele jako „dary serca”.

Dla twórców jest to często antidotum na złe chwile i odskocznię od rzeczywistości. Niech więc będzie chwilą relaksu i dla zwiedzających.

L.W.

Przemyśl nie pozostał w tyle za innymi miastami w organizowaniu akcji pomocy dzieciom z wadami serca. Wśród różnych imprez, na których przeprowadzono zbiórki pieniędzy, był również „Wieczór koled”, który odbył się 7. stycznia. Koledy można różnie interpretować i zawsze znajdują one przychylnie grono słuchaczy.

Koledy — dzieciom

Wieczór w Towarzystwie Muzycznym wypełniły wiersze o tematyce bożonarodzeniowej, mniej lub bardziej znane koledy, grane i śpiewane przez uczniów Zespołu Szkół Muzycznych w Przemyślu pod dyrekcją Andrzeja Gurana.

Głęboko w serca zapadły słowa o ubogim żółtku. Lichej stajence i o tułaczce Tego, który i dziś nie znajduje miejsca w ludzkich domach.

Dwukrotnie wykonywany był finałowy utwór „Choć tyle żalu w nas... przekażcie sobie znak pokoju...”

Słuchacze koncertu złożyli wolne datki — 849.000 — i przekazali je na dzieci z wadami serca.

L.W.



Sporty zimowe uprawiane w mieście nie zawsze są bezpieczne.

Fot. J. Szwic

Kto dofinansuje kulturę?

Po całorocznej pracy dokonuje się najczęściej bilansu. Jak więc miniony rok upłynął w przemyskiej kulturze? Na terenie woj. przemyskiego jest 8 instytucji kulturalnych podporządkowanych organizacyjnie wojewodzie. Są to: Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, muzea w Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie oraz Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych i Arboretum w Bolestraszycach, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Centrum Kulturalne i Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu. W ubiegłym roku pomimo nie najciekawszej sytuacji finansowej, utrzymane zostały wszystkie wymienione ośrodki. Jednak nieterminowy spływ pieniędzy dla tych ośrodków powodował duże kłopoty w ich funkcjonowaniu. Większość otrzymanych środków pieniężnych przeznaczano głównie na utrzymanie obiektów. Muzea prowadziły ograniczoną do minimum działalność, związaną z gromadzeniem zbiorów oraz działalnością wydawniczą.

Pomimo odczuwalnego braku pieniędzy odnotowano także pewne osiągnięcia, np. oddano do użytku, po 30 latach renowacji, Zamek Kazimierzowski w Przemyślu, gdzie obecnie ma swoją siedzibę Towarzystwo Dramatyczne „Fredreum”. Ponadto Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu przejęła synagogę w zasańskiej części miasta, która przeznaczona zostanie na Dom Sztuki.

W ubiegłym roku prowadzona była ożywiona współpraca kulturalna z Ukrainą. Organizowano występy zespołów tanecznych i teatralnych m.in. gościł w Przemyślu Lwowski Chór „Echo”. Zorganizowano konkurs literacki dla Polaków z Ukrainy i jego rozstrzygnięcie nastąpi w pierwszym kwartale br. Przez cały czas prowadzona jest stała wymiana wystaw, publikacji między muzeami z terenu województwa przemyskiego i Ukrainy. W ramach pomocy humanitarnej dla Polaków na Ukrainie do Klubu Myśli Katolickiej we Lwowie przekazano 769 książek w języku polskim.

W minionym roku z budżetu wojewody na dotacje dla kulturalnych jednostek niepaństwowych przekazano 708 milionów złotych. W roku 1993 planuje się zorganizowanie Jesieni Muzycznej, inscenizacji utworów A. Fredry w związku z 200 — setną rocznicę urodzin oraz organizacja Festiwalu Kapel Podwórkowych.

Mariusz Olbromski — dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki w Przemyślu powiedział: „Był to rok pomyślny dla kultury w województwie przemyskim, co nie oznacza, że nie mógł być lepszy. Do przeprowadzenia wszystkich imprez zabrakło nam środków, które były i tak bardzo skromne. Zaznaczam, że środki na ten rok są jeszcze bardziej skąpe, co najmniej o 25 procent. Wszystkie instytucje kulturalne podporządkowane wojewodzie zostały utrzymane i w miarę posiadanych pieniędzy prowadziły ożywioną działalność”.

8 stycznia w Centrum Kulturalnym w Przemyślu odbyło się spotkanie dyrektora Olbromskiego z burmistrzami, wójtami i kierownikami placówek kulturalnych z całego województwa. Omówiono stan kultury w województwie przemyskim z uwzględnieniem sytuacji finansowej i prawnej. Ponadto rozważano możliwości dofinansowania działalności ponadlokalnych samorządowych ośrodków kultury.

DARIUSZ DELMANOWICZ

„To nic, że mówiliśmy różnymi językami. Żeby sobie przekazać najważniejsze problemy i uczucia, nie trzeba było dobierać wyszukanych słów — wystarczył uśmiech”.

Przez pięć zimowych dni Wiedeń był nie tylko stolicą Austrii, ale też stolicą Europy, reprezentowanej przez około sto tysięcy młodych ludzi, zgromadzonych przez kolejne Spotkanie Młodych, które organizuje co roku ekumeniczna wspólnota z Taize.

Byłam „jednostudziesięciotysięczną cząstką” tej młodej Europy i brałam udział we wspaniałej przygodzie. To było kilka dni naprawdę świetnej przygody. Mogliśmy oderwać się na chwilę od codziennego rytmu naszego poukładanego i zaplanowanego życia i po prostu być z ludźmi z całej Europy — z rozkrzyczanymi Węgrami, raczej powściągliwymi Austriakami, Włochami i Hiszpanami zawsze szeroko uśmiechniętymi i w każdej chwili gotowymi do zabawy, a także Czechami, Słowakami, Litwinami, Rosjanami — nie sposób wymienić tu wszystkich, no i przede wszystkim z Polakami, którzy — jakby zamierzali powtórzyć odsiecz wiedeńską — stawili się bowiem w liczbie około siedemdziesięciu tysięcy.

Wiedeń zaferował nam mnóstwo atrakcji. Muzea (np. Historii Sztuki, gdzie można było spotkać się m.in. z Rafaellem, Rubensem, Tycjanem, Rembrandtem) — rezydencja Habsburgów (Hofburg), piękne — gotyckie przede wszystkim, ale nie tylko — kościoły, z zachwycającą swoją potęgą i dostojnością, katedrą św. Stefana; uliczki i miejsca, po których chodziło się śladami Mozarta i Straussa; wzgórze Kahlen-

Pocztówka z Wiednia

berg, skąd Jan III Sobieski ruszał na odsiecz Wiednia. No i obowiązkowo kojarzące się z tym przepięknym miastem, wesołe miasteczko, na którym wielu z nas zapomniało ile ma lat i jak małe brzdące, które z otwartą buzią z zachwytem nie wiedziało, co najpierw wybrać — wielkie koło, strzelnicę, kolejkę strachów; a może pobawić się w Robin Hooda, albo spróbować swoich sił jako kierowca rajdowy.

Obserwowaliśmy jak wiedeńscy spędzają Sylwestra. Różnorodność propozycji była dla nas oszałamiająca. Oczywiście lokale — bardziej lub mniej ekskluzywne, ale najbardziej spodobało nam się co innego — całe miasto tętniło życiem, ludzie bawili się wszędzie.

Niezwykła różnorodność imprez. Disco w olbrzymich podziemnych garażach, parę kroków dalej jazz, kabaret, i chyba najbardziej romantyczna i „wiedeńska” propozycja — walce, których można było posłuchać i zatańczyć, co niżej podpisana z radością i wzruszeniem uczyniła; ale wszystkie sylwestrowe drogi prowadziły na Stephansplatz, gdzie witano Nowy Rok petardami i sztucznymi ogniami. Feeria barw.

Można by jeszcze długo malować ten barwny obrazek (bardzo sprawna organizacja, dość wygodne lokum zamieszkania — przeważnie szkoły, bez większych tłoków, prawie bezproblemowe poruszanie się po Wiedniu — metrem, tramwajami, autobusami). Wszystkie atrakcje Wiednia niewątpliwie były wielką frajdą i dzięki nim nasza przygoda była piękna i radosna, ale najważniejsze myślnie — młodzi Europejczycy.

Dawaliśmy sobie nawzajem radość. Te pięć dni było jedną wielką, wspólną zabawą na ulicach Wiednia.

Słowo jest zbyt słabe, by oddać ten nastrój. Nic nie zastąpi niepowtarzalnego uczucia jedności, kiedy razem śpiewaliśmy, tańczyli, jedli, rozmawiali, zaśmiewali się. Znikało wówczas tak wiele granic i podziałów. To nic, że mówiliśmy różnymi językami. Żeby sobie przekazać najważniejsze problemy i uczucia, nie trzeba było dobierać wyszukanych słów — wystarczył uśmiech. O tych podstawowych, ale jakże trudnych prawdach rozmawiał z nami co wieczór brat Roger — założyciel wspólnoty z Taize. Mówił o bardzo aktualnych sprawach; o problemach współczesnej Europy — jej zjednoczeniu, nowoczesnej cywilizacji, o tragedii Jugosławii. Ale nie mówił językiem polityki, ekonomii, ideologii — lecz językiem ludzi. Odwoływał się do naszych serc i sumień.

Tu bowiem wszystko się zaczyna i rozstrzyga. Wiadomo, że nie można obyć się bez polityki i tego wszystkiego, co pozwala organizować nasze życie, ale chyba bardzo jest nam potrzebne zatrzymanie się w tej szaleńczej drodze i postawienie sobie pytania: co ja w tym wszystkim robię, co znaczę, czy wiem, kim jestem?

Oto refleksje, które przychodzą mi na myśl teraz, kiedy porządkuję swoje wrażenia — beztrudnie, kolorowo, fantastycznie, ale i poważnie, wprawiające w zadumę — jak to na widowisko.

A więc — serdeczne pozdrowienia z uroczego Wiednia!

AGNIESZKA TAS

PS Najmilsi — ale żeby sobie uświadomić najważniejsze sprawy — wcale nie trzeba jechać tak daleko.

Nazywają mnie różnie — discjockey, prezenter — a ponieważ nasza praca polega na prezentowaniu czyichś utworów, myślę, że to drugie określenie jest najodpowiedniejsze.

Jest nas w Przemysłu kilkunastu, jeżeli nie liczyć tych, którzy grają po salach gimnastycznych na pościąganych od kilku kolegów sprzęcie.

Marzeniem każdego z nas jest wypracowanie własnego stylu. W Przemysłu w pewnej mierze udało się to tylko Andrzejowi Strycharskiemu w „Metalowcu”. Ale nie ma już „Metalowca”. Nie ma stałych dyskotek, więc gramy gdzie popadnie, a w tej sytuacji trudno mówić o indywidualnościach, o wypracowaniu własnego stylu. Każda impreza jest inna i dobry prezenter powinien jak najszybciej wyczuć, jaki rodzaj muzyki publiczność akceptuje i przy czym się dobrze bawi. Jeżeli nie nawiąże się kontaktu z ludźmi — impreza kuleje.

Przygotowując się do imprezy, nie można niczego planować. Zrobiłem kiedyś taki eksperyment — usiadłem i w domu starannie przygotowałem repertuar. Kawalek po kawalku nagrałem na kasetę, według własnej koncepcji. Z kilkoma tak przygotowanymi kasetami poszedłem „grać imprezę” i wyszła z tego wielka kłapa!

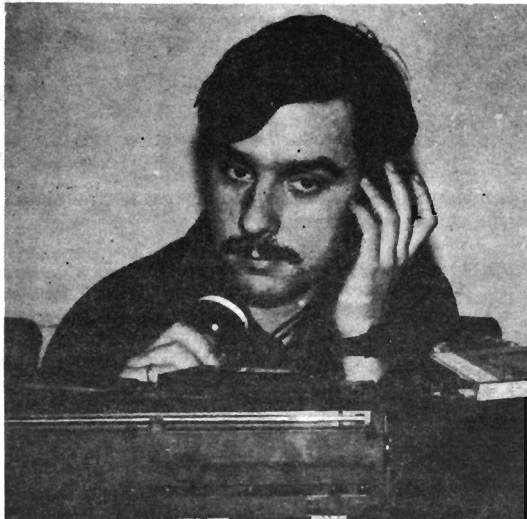
Często bywa, że prezenter musi rezygnować z własnych ambicji — np. mając gorące nagranie, ostatni hit wstawia to w dyskotekowy repertuar, chcąc być pierwszym. A ludzie jeszcze tego nie znają, jeszcze się nie osłuchali i wolą bawić się przy oklepnych standardach.

Gram już kilka lat i ze smutkiem stwierdzam, że coraz mniej ludzi chce się bawić. W tym sezonie karnawało-

Karnawałowy temat

Wynurzenia znanego prezentera Mariusza Gibały

wych dyskotek i zabaw jest o wiele mniej, niż dawniej. Może to wina tego, że ludzie mają mało pieniędzy a dużo kłopotów, a może po prostu nie mają ochoty na zabawę. Kiedyś ktoś powiedział — „graj — choćby dla jednej pary” — i tej zasadzie jestem wierny do dziś. Ale żyjemy w czasach, gdzie wszystko musi się opłacać i żaden organizator nie zary-



Fot. J. Szewic

zykuje imprezy dla jednej pary.

W naszym fachu trzeba bardzo uważać, by nie wpaść w rutynę. Nie należy bać się mikrofonu, ale też nie można być gadułą — trzeba „czuć” salę i żywo reagować — to naczelną zasadą.

Mamy w Polsce dobrych prezenterów i na nich należy się wzorować. Moim idolem jest „Niedźwiedź” (Niedźwiedzki).

Obserwując to, co się dzieje w dyskotekach, zauważam, że wraca muzyka lat sześćdziesiątych. Jest w niej coś, co przyciąga słuchaczy. Przy melodiach z tamtych lat bawią się doskonale dwa pokolenia. Przykładem niech będą reakcje publiczności na koncertach nieśmiertelnych „Czerwonych Gitar”.

Chcąc wykonywać fach prezentera, trzeba mieć dosłownie magazyn nagrań. Sam dysponuję trzystoma płytami, a kaset naliczyłem ponad cztery setki — co w przeliczeniu na czas, daje ponad 400 godzin muzyki.

Za kilka dni będę „grał” na Balu Dziewczyny „Życia” ’92, na tę okazję przygotowuję ponad 100 kaset i mam nadzieję, że zadowolą nawet najbardziej wybredne gusty. Zrobię wszystko, aby podobnie jak w tamtym roku zabawa była „na sto dwa”.

Do zobaczenia na Balu!

Notował: Jac

(Ciąg dalszy ze strony 1)

A czy istotnie interweniowałem w Wigilię — zauważył prezes — to jest do sprawdzenia, gdyż wszystkie tego rodzaju sygnały, pochodzące od mieszkańców, są... rejestrowane na taśmie magnetofonowej. Ponadto prezes głośno wyraził podejrzenie, że prawdopodobnie „podpuścił” mnie na niego prezes Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, u którego — według posiadanych przezeń informacji — 29 grudnia miał być dziennikarz „Życia”. Skwitowałem to stwierdzeniem, że nie należę do tych, którzy dają się „podpuszczać”, zaś z prezesem PSM nie widziałem się już od kilku miesięcy. Wyczułem od razu, że prezes MPEC-u nie przepada za prezesem PSM, co się później potwierdziło, kiedy spotkaliśmy się w gabinecie tego pierwszego.

Zanim usiadłem w fotelu, prezes oznajmił, że taśma z tego dnia została przesłuchana i faktycznie potwierdziło się, co mówiłem o telefonie w Wigilię. W tym dniu zgłoszeń było raptem trzy, a więc — sugerował mój rozmówca — zapewne dotyczyły osób, mieszkających na wyższych piętrach, gdyż ciśnienie wody w Wigilię było słabe (a w takich sytuacjach nie ma dobrego krążenia — tłumaczono mi). Choć takie „argumenty” mnie nie przekonały, przyjąłem je za prawdę. Ponadto przypominano mi raz jeszcze, że sieci osiedlowe są w gestii spółdzielni mieszkaniowych i na nich ciąży obowiązek dostarczania do odbiorców określonych normami ilości ciepła. Jeśli się z tego nie wywiążują, to — radził prezes — nie płacić im.

— W tym sezonie grzewczym nasze urządzenie nie uległy ani jednej poważniejszej awarii — zapewniał mnie prezes. — Gdyby nastąpiła „wpadka”, to spółdzielnia by interweniowała, a nic takiego się nie zdarzyło. W szeregu przypadków nawet wyręczyliśmy ją w usuwaniu awarii. 29. grudnia uciążliwości wystąpiły też nie z naszej winy. Po prostu ktoś rozregulował sieć. Prawdę mówiąc, nie powinniśmy przyjmować od mieszkańców żadnych skarg, bo zakłócenia nie wynikają z naszych niedopatrzeń. Dlaczego nagrywamy rozmowy? Wie pan, nieraz

telefonujący „bluzgają” ile wlezie. Od czasu, kiedy zaczęliśmy prowadzić rejestr, przestano ubliżać naszym pracownikom... A tak na marginesie — nie możemy dogadać się z PSM — em. Zapraszałem prezesa do nas na rozmowę, wysłałem nawet teleks, lecz nie odezwał się.

Prezes PSM, któremu przekazałem zarzuty prezesa spółki z przeciwległej strony ulicy Grunwaldzkiej, kategorycznie zaprzeczył, jakoby spółdzielnia była winna perturbacji z ciepłem.

— W bloku przy ulicy Biskupa Glazera odpowiedzieliśmy kaloryfery,

nym terminie. Czy w takiej sytuacji możliwa jest normalna współpraca?

Nie podejmuję się rozstrzygać sporu. Kiedy wysłuchałem argumentów obu stron, od razu nasza mnie refleksja: dziecinada. Telefony, teleksy, obraźliwe pisma, wzajemne zapraszanie się, a do bezpośredniej rozmowy dojść nie może. Czy chcecie w ten sposób udowodnić, panowie, kto jest ważniejszy? Może w takim razie spotkacie się w pół drogi, żeby nie ucierpiał autorytet żadnego z was? Jeżeli dalej będziecie obstawać przy swoim, kto do kogo ma iść pierwszy, to za-

Skłócenie prezesa

a MPEC zarzuca nam, że rozregulowaliśmy sieć — komentuje prezes. — Śmiechu warte jest twierdzenie, że oni za nas usuwają awarie. Cały czas zachowują się nieelegancko. Prezes MPEC - u wystosował pismo do prezydenta Przemysła, w którym oskarża mnie o demagogię. Chyba siebie miał na myśli. Mówi dużo, lecz bez pokrycia. W tym sezonie grzewczym było już kilka awarii z winy tego przedsiębiorstwa, nie rozumiem więc, jak można twierdzić, że o niczym się nie wie. Oni nawet nie chcą podpisywać protokołów poawaryjnych. Nie udało się nam dotąd zawrzeć z nimi, jako ze spółką, umowy na dostawę energii cieplnej. Żądali bowiem po pół procenta dziennie odsetek za nieopłacony w terminie rachunek, my natomiast godzimy się na odsetki bankowe. Jest to typowy przykład monopolisty. Koszty wydziałowe wynoszą u nich 300 procent! Kto to widział? Nie biorą absolutnie pod uwagę faktu, że nie wszyscy lokatorzy płacą nam czynsz, a i dotacje budżetowe do ciepła otrzymujemy nie zawsze w ustalo-

pewne na tych ambicjonalnych przepychankach stracą lokatorzy mieszkań spółdzielczych i komunalnych.

Osobiście nie pochwalam metod stosowanych w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Przemysłu, gdy chodzi o utajnione nagrywanie rozmów z interesantami. Rzecz jasna, skoro rozmówca o tym nie wie, a jest podenerwowany, może czasami „bluznąć” (wcale tego nie popieram), natomiast osoba obsługująca magnetofon, będzie zawsze anielsko usposobiona, by nie wpaść chamsko. No bo jeśli zajdzie potrzeba przesłuchania kasety... Poza tym taśma magnetyczna ma to do siebie, że można nagrywać tyle, ile się chce, lub dowolnie kasować wybrane fragmenty. Nikt mi zatem nie udowodni, że w Wigilię telefonowały z interwencjami tylko trzy osoby. Mogło ich być nawet pięćdziesiąt, lecz pozostałych albo nie zarejestrowano, względnie później skasowano. Skąd może mieć pewność, że tak nie postąpiono?

WIESŁAW WOJCIESZONEK



Co przeszkadza Poczcie?

Niewiele rzeczy ma człowiek w życiu za darmo, a już na pewno nie należy do nich słuchanie radia i oglądanie telewizji. Za tę przyjemność (?) należy uiścić stosowną opłatę, czyli tzw. abonament. Kolejne władze Radiokomiteu prześcigają się w pomysłach, jak by tu skłonić widzów i słuchaczy do płacenia. Ostatnio wymyślono nawet konkurs z samochodem w roli głównej. Dostał go jeden z widzów za to, że terminowo i zgodnie z taryfą opłacił abonament. W Radiokomitecie stwierdzono widocznie, że jak już ludzie płacą za to, co można obejrzeć na szklanym ekranie, to należy ich uhonorować co najmniej samochodem. Oglądanie obu programów TV wymaga bowiem nie lada poświęcenia. Mimo to wiele osób najwyraźniej nie docenia repertuaru RTV i całkiem po prostu nie płaci.

Trafiał się jednak uczciwy telewizz z Nehrybki, który postanowił uiścić żądane opłaty, i to za cały rok z góry. Celem tego finansowego wybiegu miał być święty spokój przez 12 miesięcy i uwolnienie się od uporczywego pamiętania o terminie zapłaty. Telewiz, biorąc pod uwagę wymóg „rejonizacji” przy opłacaniu abonamentu RTV, udał się na właściwą pocztę do Pikulic. Personel tej placówki odmówił jednak z całą stanowczością przyjęcia wpłaty z góry za rok, bo „takie jest zarządzenie”.

Uparty telewizz udał się więc do naczelnika poczty przy ulicy Mickiewicza w Przemysłu i tam usłyszał to samo: takie jest zarządzenie Radiokomiteu. Nie udało mu się jednak tego zarządzenia zobaczyć, więc oburzony zjawił się w naszej redakcji. Wspólnie zastanawialiśmy się, co też przeszkadza Poczcie w pobieraniu opłat za rok z góry — jest to przecież żywa gotówka, na której brak wszyscy narzekają. O wyjaśnienie tej sprawy zwróciliśmy się do Dyrekcji Rejonowego Urzędu Poczтового w Przemysłu.

Zastępca dyrektora RUP Jan Żmuda — poinformował nas, że istotnie urzędy pocztowe nie mogą pobierać pieniędzy za abonament za rok z góry. Każdy abonent ma książeczkę wpłat RTV, a oprócz tego kartotekę w urzędzie pocztowym (stąd wymóg rejonizacji). Po każdej wpłacie na tej kartoteczce jest wykreślany miesiąc, za który uiszczono abonament. Kartoteka nie zawiera jednak wysokości kwoty (która często się zmienia). Dlatego w przypadku wzrostu ceny abonamentu, urzędy pocztowe musiałyby skrupulatnie sprawdzać każdą kartotekę i egzekwować od abonentów dopłatę różnicy. Radiokomitec płaci jednak Poczcie prowizję jedynie od wysokości opłat, a nie z ściąganej niedopłaty. Egzekwowanie opłat leży bowiem w interesie Radiokomiteu, a nie w interesie Poczty. Poczta jest tu tylko pośrednikiem, który na zlecenie Radiokomiteu inkasuje wpłaty.

Być może problem ten znajdzie rozwiązanie już w najbliższym czasie, ponieważ Radiokomitec przynajmniej się do zmiany całego systemu opłat za RTV.

Lil.

Podatkowe wątpliwości

Kto ma jeszcze wątpliwości, jak należy wypełnić druki zeznań podatkowych, będzie mógł uzyskać porady w czasie dyżuru pracowników Urzędów Skarbowych i Izby Skarbowej, zaplanowanego na 26 i 27 stycznia br. W tych dniach punkty informacyjne będą czynne (w godz. 8—15) w Urzędzie Wojewódzkim oraz siedzibach wszystkich Urzędów Rejonowych. Tam też będzie można pobrać stosowne druki, które wydają już także (od poniedziałku do piątku, w godz. 8—14) wszystkie Urzędy Skarbowe i Izba Skarbowa.

Przypominamy, że druków zeznań podatkowych nie muszą wypełniać pracownicy, którzy złożyli odpowiednie oświadczenie, i rozliczenia dokona za nich zakład pracy, a także emeryci i renciści — o ile jedynym źródłem dochodów była dla nich emerytura lub renta (wówczas wypełniają oświadczenia, przesłane im przez ZUS lub KRUS).

(woj)

Spółdzielnia łomem zdobyta

W Nehrybce

Poniedziałek, 11 stycznia, kilka minut przed ósmą. Pod zamkniętą bramą Spółdzielni Rolniczej zajeżdża ciągnik z magłem na przyczepie. Zewsząd schodzą się mieszkańcy wsi. Prezes Spółdzielni odmawia otwarcia bramy. W ruch idą — często tego dnia używane — piłka, łom i przecinak. Jednocześnie jeden z gospodarzy rozpoczyna protokolowanie przebiegu zajęcia budynku spółdzielni przez społeczność wiejską.

Kłódka „puszcza”. Lekko licząc, z pięćdziesiąt osób gromadzi się przed odpranym parterowym budynkiem — będącym przedmiotem sporu. Wśród ludzi krąży lista obecności, na której każdy właściciel własnym podpisem poświadcza swój udział w mających nastąpić wydarzeniach. 54 podpisy. — *Wchodzimy, nie ma na co czekać* — popędza ktoś. Prezes — zapytany, czy otworzy? — kręci przecząco głową. — *Ostrożnie, przecież to nasze* — jedna z kobiet napomina zabierających się do forsowania drzwi. Powoli, od zawiąsów, ustępują pierwsze drzwi. A tymczasem zgromadzeni przed budynkiem wybierają ośmioosobową komisję, która ma wejść do środka i dokładnie wszystko spisać. Porządki musi być — więc protokol był pisać będzie przez kłódkę.

Następne drzwi (pierwsze na prawo) — zamknięte. Ustąpiły bez łomu. Wystarczyło zakrzywiony kawałek drutu. W środku steryptyki, worki i dużo dokumentów. Sprawozdania, faktury, rozliczenia pracodawców przed kilkunastu laty dniówek. Całe to archiwum, ludzie pracujący w taśmowym systemie, wynoszą do zastępczego magazynu.

Piętnaście minut zeszło przy trzech z kolei drzwiach. Wewnątrz kilka zużytych sprzętów, trochę papierów, dyplom uznania wzniesiony na ścianie, orzeł bez korony.

— *Tfu! Ruska wódka!* — komentuje ktoś znalezione w biurze szafie osiem pustych butelek. Niespodzianka czekała dopiero za czwartymi (też zamkniętymi) drzwiami — solidna metalowa szafa pancerna. Rozpoczyna się narada — Co z tym fantem zrobić? Potraktować jak polamane biurko i złożyć do szopy? A jeśli w środku jest coś cennego? Do takiego sprzętu trzeba z szacunkiem. Wreszcie zapada decyzja — oplombować i zdeponować w Urzędzie Gminy.

Szafa pancerna pojechała do Gminy, a tymczasem pokonano ostatnie (piąte) drzwi z emalowaną tabliczką — „Główny Księgowy”. To chyba dla zmylenia przeciwnika, bo za nimi urzędował prezes.

Jego „gabinet” różnił się od pozostałych pomieszczeń tym, że stała w nim rachityczna choinka, był ciepły olejek, czynn timer i kaktus na biurku. Problemy zaczęły się przy szafie. Zabezpieczoną żelazną sztabką, wypakowaną papierami — sześciu chłopca na sznurach dźwigało do magazynu.

Kiedy już wszystkie wnętrza opróżniono, przez otwarte okno, po specjalnie przyciętych bruschach, pół wsi pchało wazęcy prawie tonę — magiel.

Dla wielu wstawienie tego sprzętu (własności KGW) było symbolem powrotu do budynku. Dobięgał końca drugi akt tej historii.

Akt pierwszy — jak powiedziała jedna z mieszkanki Nehrybki — „zaczęło się w 1957 roku. Wtedy ze składek rolników powstało Kółko Rolnicze. Rozwijało się i działało aż do 1975 roku, kiedy odgórna decyzja kółka rolnicze przekształcono w SKR-y. Nasze Kółko wchłonął SKR w Grochowcach, ale maszynami i sprzętem dysponował Zakład Usług Mechanizacyjnych w Hermanowicach. W tym czasie powstała u nas Spółdzielnia Produkcyjna, która — wspierana dotacjami — nieźle działała.

Część sprzętu z ZUM-u przekazaliśmy do tej Spółdzielni, a że budynki po Kółku Rolniczym stały puste, więc na podstawie zwy-



kiego protokołu przekazano je spółdzielni. Liczyliśmy, że Spółdzielnia będzie się rozwijała, ale na początku lat dziewięćdziesiątych pola stały odległymi. Upadł SKR w Grochowcach, odzyskaliśmy część sprzętu i chcąc reaktywować Kółko Rolnicze, zwróciliśmy się do prezesa Spółdzielni, by zwrócił nam część majątku. Chodziliśmy raz, drugi, trzeci — dziesiąty — pan prezes zgody nie wyraził. Z gazet dowiedzieliśmy się o planowanej sprzedaży budynku. My i nasi ojcowie budowaliśmy to, więc cała wieś powinna korzystać z tych pomieszczeń. Za dwa tygodnie ruszamy z magłem, a potem weźmiemy się za pozostałe pokoje. Nic nie będzie stało puste”.

Trzeci akt dopiero nastąpi. Prezes zapowiedział, że złoży skargę. Policjanci przybyli na miejsce zajścia i spisali służbowe notatki. Epilog należy spodziewać się u prokuratora, a być może w sądzie.

Wójt Gminy — pan Bolesław Hurkacz — zapytany, co sądzi o tym, że mieszkańcy Nehrybki wzięli sprawę w swoje ręce, odpowiedział: „Oprócz aktów prawnych, które nie zawsze odzwierciedlają stan faktyczny, istnieje jeszcze dobro społeczne. W tym przypadku uważam, że tym dobrem jest pozostawienie budynków (wzniesionych rękami mieszkańców) dla potrzeb wiejskiej społeczności. Prawa RSP do własności tych obiektów nie zostały w pełni udowodnione. Dobrze będzie, jeżeli gospodarować tam będą: Kolo Gospodyni Wiejskich i reaktywowane obecnie Kółko Rolnicze”.

Po spisaniu protokołu i urzędowych notatek członkinie KGW zeszły się w jednym z opróżnionych pomieszczeń i, stojąc wianuszkami dookoła magła, głośno rozprawiły; o tym, że potrzebna jest nowa wykładzina, że przydałoby się wymienić instalację itp. Jedną z nich rozlewała przyniesioną w termosie kawę, inną częstowała domowym piackiem.

Mężczyźni w małych grupkach, na podwórku, palili papierosy i również zawzięcie dyskutowali. Ktoś zwijał biało-czerwoną szturmwówkę. Koniec akcji.

JACEK SZWIC (Zdjęcie autora)

Któż nie widział drogowego przejścia granicznego w Medyce? Któż nie przejeżdżał tamtędy? Temat to niby znany, a jednak wciąż wzbudza spore zainteresowanie. Może dlatego, że nasz kontakt turystyczny z przejściem jest zwykle dość powierzchowny. Tymczasem miejsce to obfituje — nazwijmy to — w szczegóły i pulsuje bogatym życiem. Tyle tam służb i firm, tyle zdarzeń i zmian. Ująć ten temat zaledwie w jednym artykule — znaczyłoby: spłyć obraz przejścia, pominać wiele ciekawych „szczegółów”. Zapraszam więc do serii artykułów o wspólnym nadtytuł „Granica”.

Granica

Wizytówka Polski

Kto rządzi przejściem?

O roku przejścia graniczne w naszym województwie podlegają administracyjnie wojewodzie przemyskiemu, którego pełnomocnikiem w tym zakresie jest p. Sławomir Sławiński. Obecnie zajmuję się on w szczególności problemami związanymi z planowanym (za 2 lata) otwarciem nowego przejścia granicznego (głównie dla TIR-ów) w Korcowej. Przewidywane jest też otwarcie przejścia w Malhłowicach (o charakterze raczej turystycznym). Tym problemom poświęcimy osobny artykuł.

Dyrektorem drogowego przejścia granicznego w Medyce jest — również od roku — p. Tadeusz Trełka. Jest on „gospodarzem” przejścia, od niego więc zależy, czy na przejściu jest czysto, czy dach nie przecieka, czy sprawnie działają wszystkie instalacje itp. Inaczej mówiąc, wraz ze swoją załogą obsługuje wszystkie służby i firmy działające na granicy.

Firmy takie jak Baltic Bank, Baltona, PZMot czy firmy spedycyjne — dzierżawią pomieszczenia (użytkowane w otwartym przetargu) na zasadzie pełnej odpłatności. Z kolei takie instytucje jak: Straż Graniczna, Urząd Celny, Sanepid, Stacja Fitosanitarna, Punkt Weterynaryjny i Policja Drogowa — są użytkownikami ustawowo funkcjonującymi na przejściu, a więc zajmującymi swoje pomieszczenia bezpłatnie.

Oczywiste jest, że przejście musi być dotowane z budżetu państwa. Jednakże, podczas gdy w PRL-u funkcjonowanie przejścia w całości finansowane było przez państwo, to już w ubiegłym roku jedną trzecią swego budżetu przejście graniczne zarobiło samo. Konkretnie wpływy z wydzierżawionych lokali i świadczonych usług wyniosły w ubiegłym roku 1250 mln zł. Nie jest to suma zawrotna, więc wydatki na inwestycje (575 mln zł) i remonty bieżące (465 mln zł) też nie oszalałają wysokością.

Inwestycje dotyczące koniecznego na przejściu sprzętu, również wylądowały skromnie. Urząd Celny zainstalował w ubiegłym roku wagi elektroniczne dla TIR-ów (na wyjeździe i wjeździe). Z kolei Urząd Wojewódzki (Wydz. Ochrony Środowiska) zakupił tzw. „bramkę radiometryczną”, która w najbliższych dniach ma być zainstalowana na pasie granicznym (przy wjeździe na polską stronę granicy). Dzięki temu będzie można całkowicie wyeliminować możliwość nielegalnego przwożenia do Polski materiałów radioaktywnych lub napromienionych.

Co się zmieniło?

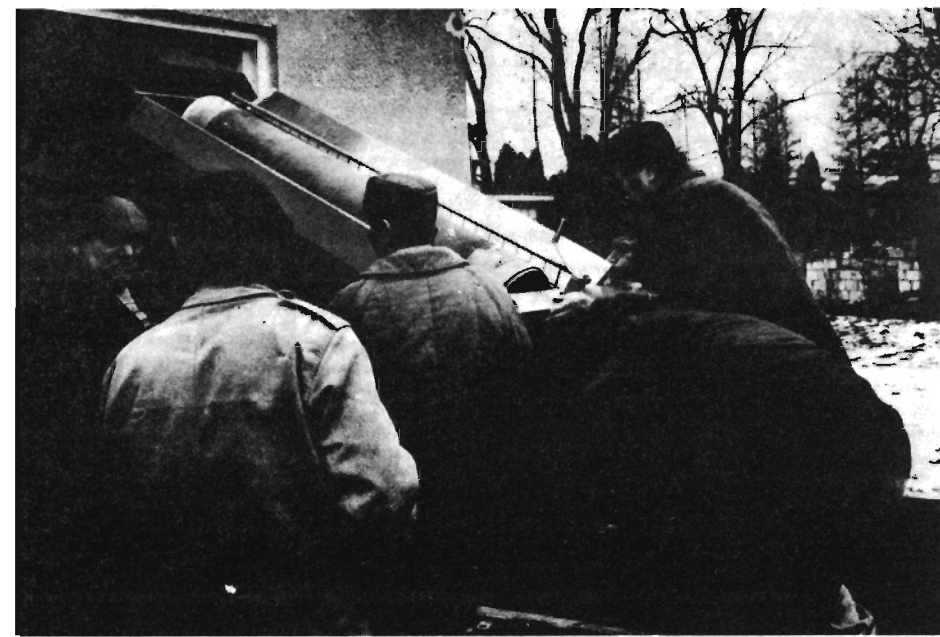
Na pierwszy rzut oka niewiele. Ten sam budynek — te same budki strażników i pawilony celników. Ktoś może zauważyć nowe kontenery oceaniczne, ustawione po stronie wjazdu do Polski. Nie jest to bynajmniej oznaka jakiejś wykrętej afery celnej z TIR-ami, lecz po prostu nowe miejsce składowania alkoholu skonfiskowanego podróży. Poprzednie miejsce w piwnicach budynku, przez wiele lat używane jako skład alkoholi, było niezgodne z zasadami bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Passażerowie opuszczający kraj mogą dostrzec solidne budy i wybiegi dla psów. Nie, to nie jest nowa forma obrony przed ewentualną inwazją ze Wschodu. Są to „mieszkania służbowe” nowych pracowników przejścia: fostieria — narkomana i wilczura — piromana. Pierwszy, spacerując ze strażnikiem wokół samochodów i podróży, usiłuje wywachać w bagażach dobrze sobie znany (i lubiany) zapach narkotyku; drugi zaś stanowczo woli zapach materiałów wybuchowych i wobec tego właśnie za nim węży. Psy są na etacie Straży Granicznej, a ich zapłatą są dwa posiłki dziennie.

Może najbardziej istotną zmianą — choć zapewne nie każdemu rzucającą się w oczy — jest czystość. Widać ją na terenie przejścia, wewnątrz budynku, także w ubikacjach. Nie uśmiechnięty lekceważąc nikt, kto pamięta jak było za komuny. Ironizowaliśmy wtedy, że „Zachód” zaczyna się tam, gdzie czysto jest w „wychodkach”. Otóż, wedle tej definicji, dzisiejszy „Zachód” zaczyna się na przejściu granicznym w Medyce (kto nie wierzy, niech sprawdzi, jak wygląda „ubornaj” w Mościskach czy nawet w Lwowie). Fakt, że do toalet MacDonalda jeszcze nam daleka droga — ale przynajmniej jest czysto, a „toaletowa dama” nie wydziela każdemu papieru i nie żąda opłaty. Zmiana to ogromna, jeśli zważyć, że jeszcze parę lat temu sporym rykiem było już nie tyle skorzystanie z sedesu, ale nawet samo wejście do — za przeproszeniem — zasranego wychodka.

Pierwszy rzut oka na przejście mamy już za sobą. W następnym artykule trochę szczegółów: m.in. dlaczego dyrektora Trętkę nazywają „szekiem”, dlaczego strażnicy i celnicy marzną w nogi, jak na przejściu odkryto ropę, kto przedziera się przez „zieloną granicę”, dlaczego na przejściu niebezpiecznie oddychać? Zapraszam do lektury.

JACEK BORZĘCKI



Jaki ojciec taki syn

Skorzył się rok i jesteśmy o kolejny obrót Ziemi dookoła Słońca starsi. Ale nie tylko my, rodzice. Starsze są również nasze dzieci.

Niekiedy nie zauważamy nawet, kiedy dokonuje się w nich przeobrażenia, dorastanie i dzwimy się, kiedy ktoś ze znajomych, widywanych rzadko, uczyni uwagę na ich temat. Przyglądamy się wówczas uważnie i zastanawiamy się nad tym, kiedy dorosły. Stało się to bez udziału rodziców, tego naturalnego psychicznego, duchowego, bez kontaktu, bliskości z nimi. Dotyczy to przypadków, kiedy ten chłopak lub dziewczyna nie sprawiają pozornie żadnych kłopotów swoim rodzicom. Dzieje się tak w przypadkach chłodu emocjonalnego, kiedy we wspólnym mieszkaniu, jak w hotelu, mieszkają obcy sobie ludzie.

Torturowany wcześniej fizycznie czy psychicznie młody człowiek nie ma odwagi niczego zmienić w tym układzie, nie potrafi wykrzyknąć „oto jestem, spojrzcie na mnie, posłuchajcie mnie”. Inaczej jeszcze przebiega rozwój dzieci w rodzinach uzależnionych, w rodzinach psychopatów, w rodzinach gdzie ktoś z rodziców przejawia nadopiekuńczość, a drugie temu spokojnie się przygląda. Konflikty relacji: rodzice — dzieci nie są czymś, co pojawiało się w naszym stuleciu i nie dotyczy również wyłącznie naszego kraju. Są znane w krajach uznawanych za wysoko rozwinięte jak Ameryka, Anglia, Francja itd.

Błędy wychowawcze, popełnione przez rodziców, mszczą się często na dzieciach po wielu latach, kiedy te zakładają związki, wychowują swoje dzieci i podświadomie popełniają te same błędy, choć wcześniej przyrzekają sobie, że pokierują procesem wychowawczym inaczej.

A oto kilka przykładów szkodliwego procesu wychowawczego rodzinnego domu. Strach, że nie będą potrzebni dorosłemu dziecku skłania wielu rodziców do wzmocnienia w nich poczucia bezsilności. Jego uczucia i potrzeby muszą być podporządkowane uczuciom i porzebom rodziców. Trzydziestoletni pracownik Michael zgłosił się do psychologa, ponieważ jego małżeństwo trwające sześć lat, rozpadło się w wyniku boję między jego rodzicami a żoną, której nigdy nie akceptowali i zawsze ignorowali. Bezustannie zmuszali syna do wybierania między nimi, a jego żoną. Małżeństwo Michaela stało się ofiarą w walce rodziców o utrzymanie nad nim kontroli.

Sześćdziesięcioletni multimilioner, odnoszący wielkie sukcesy zawodowe, mieszkał w jednopokojowym mieszkaniu, jeździł starym gratem i sprawał wrażenie człowieka, który ledwie wiąże koniec z końcem. Pewnego dnia spóźnił się na spotkanie, w wyniku którego mógł zyskać 18 milionów dolarów, tylko dlatego, że poszukiwał parkingu niestrzeżonego, aby zaoszczędzić pięć dolarów opłaty. Jego obsesja oszczędzania wynikała z lęku ojca, przez wiele lat przenoszonych na syna. Ojciec często powtarzał „Świat jest niebezpieczny. Jeśli nie będziesz ostrożny, zjedzą ci żywcem” lub: „Jesteś idiotą. Wydajesz pieniądze na zbytki. Powinieneś oszczędzać każdy grosz. Nadejdą ciężkie czasy, zawsze nadchodzą”.

W wyniku tych wielokrotnych napomnień, ten ogromnie bogaty człowiek bał się wydawać nawet drobne sumy.

Niektórzy mówią, że słowa nie ranią. Ale gdy ojciec ciągle powtarza wysmiewając syna: „Ten chłopak nie może być naszym synem. Spójrz na jego twarz. Założę się, że w szpitalu musieli podmieć nam dziecko”, to w wyniku takich psychicznych urazów, jako dorosły szedł przez całe życie nastawiony na zranienia i poniżania.

O tego typu i innych przypadkach psychicznych i fizycznych tortur i ich konsekwencjach w życiu dorosłym pisze amerykański psycholog Susan Forward w książce pt. „Toksyczni rodzice”, napisanej na podstawie osiemnastoletniej praktyki.

LUCJA WISZLAŃSKA

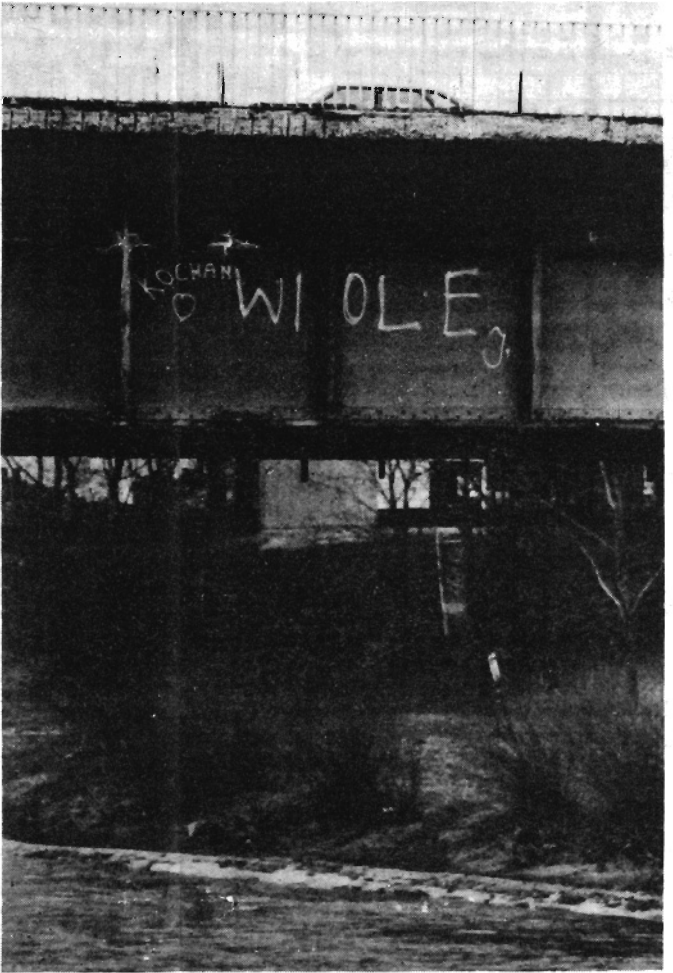
Kolejny wabik

Firmy ubezpieczeniowe prześcigają się w wabieniu klientów, proponując im konkurencyjne stawki, niższe, przedłużone terminy płatności, darmowe dodatki (np. „Zieloną Kartę”) itp. Na przykład porównały od pierwszych dni stycznia br. przemyski Inspektorat PZU S.A. proponując swym klientom posiadającym ubezpieczenie obowiązkowe OC lub polisę auto—casco, których spotkało nieszczęście za kierownicą, załatwienie ich imieniu wszystkich formalności, mających na celu przywrócenie pojazdom wyglądu i sprawności technicznej sprzed wypadku lub kolizji drogowej. Wykonawcami usług w tym zakresie ma być Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego, z którą PZU zawarł stosowną umowę. Pechowcy nie będą już więc musieli sami tracić czasu na wędrowki po warsztatach mechanicznych i lakierniczych. (woj)

Żabi obyczaj

jest ciekawy nadzwyczaj, można powiedzieć o seksualnych upodobaniach żab i ropuch, których samcy zaliczani są do kategorii wręcz obsesyjnych kochanków. I brutalnych, gdyż samice po dopełnieniu aktu są często pokiereszowane. W okresie godów są tak osłepieni żądzą, że zdarza im się skakać na kamień, kopczyk ziemi, czy nawet mysz polną, która oczywiście ucieka. Kiedy wreszcie trafią na podatny „grunt”, nie sposób ropuch oderwać, ani odwrócić uwagi ciąganiem za kończyny, czy ukłuciami.

Natomiast opinii najmniejszego amanta ma słoń, który do 15 roku życia szuka pomocy mamy, gdy ktoś go drąży, a kiedy wreszcie dojrzy do aktu i pokona rywali — załatwia sprawę w 25 sekund.



Jak bardzo musi kochać Wiołę autor tego napisu, skoro rzyknął skrzepieniem karku, malując to wyznanie.

Fot. J. Szwic

Kryminalek

Przed czterema laty, na campingu „Zamek” zamieszkał Andrzej O. Wyróżniał się ekskluzywnym ubiorem, elokwencją i nienagannymi manierami, toteż w ciągu kilku dni zdołał nawiązać szerokie kontakty towarzyskie z bywałkami (obojska plci) przemyskich lokali gastronomicznych wyższych kategorii. Radził się jako brat przewodniczącego Rady Państwa z lat sześćdziesiątych, przy czym jedynie nazwisko miał faktycznie identyczne, a reszta była najwykolejszą w świecie bajdą. Jeśli bowiem tylko porównać daty urodzenia obu, to różnica wynosiła około pół wieku, co musiałoby oznaczać, że mamusia urodziła go mając prawie siedemdziesiąt lat i zapewne z tej racji trafił by do światowej księgi rekordów, a w niej o tak długowiecznej rodzicielce, z Polski rodem, nie ma żadnej wzmianki. Aby jeszcze bardziej ugruntować u poznanych osób przekonanie, że mają o to do czynienia z człowiekiem niezwykle wpływowym, Andrzej O. podkreślał nie tylko bliskie koniejskie rodzinne z byłym czołowym prominentem, ale również podawał się za pełnomocnika jednego z wojewodów, w imieniu którego przeprowadza w grodzie nad Sanem rozmowy na tematy gospodarcze.

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

przysłało na światowca i człowieka dobru-dusznego, fundował w rewanżu porządne trunki, zamawiał najdroższe zakąski i był hojny dla obsługi. Słowem miał gest. Gdy wyczerpało się źródło dochodów, został skoczony na wiat, brat prominenta postanowił zdobyć fundusze, na dalsze fundusze, w sposób złodziejski.

Tego popołudnia siedział w „Adrii”, jak zwykle w towarzyskim damsko—męskim i pilnie obserwował, kto oraz co oddaje do szatni. Między innymi w tym czasie do lokalu wszedł rodzeństwo z Łodzi, powracające z ZSRR, gdzie przebywali nie tylko w celach turystycznych. W szatni zostawili bagaże, w tym duży neseser. Gdy zaczęli konsumować zamówiony posiłek, pod pretekstem udania się do toalety, nasz bohater opuścił towarzysztwo. W chwili, kiedy szatniarka wieszala odebrany od kogoś płaszcz, sięgnął po neseser i wyszedł. Złodzie-

cywał pieniądze i człowieka dobru-dusznego, fundował w rewanżu porządne trunki, zamawiał najdroższe zakąski i był hojny dla obsługi. Słowem miał gest. Gdy wyczerpało się źródło dochodów, został skoczony na wiat, brat prominenta postanowił zdobyć fundusze, na dalsze fundusze, w sposób złodziejski.

Po sprawdzeniu tożsamości okazało się, że samowolny brat byłego przewodniczącego jest wprawdzie zameldowany na pobyt stały w Rzeszowie, ale pod tym adresem nie mieszkał od pięciu lat, kiedy to rozwiódł się. Tamtejszej milicji znany był jako notoryczny przestępca, specjalizujący się w oszustwach i kradzieżach.

Już w czasie pierwszego przesłuchania Andrzeja O. skarżył się na silne bóle głowy, prosto skierowane go na badania lekarskie. Tamże zespół biegłych orzekł, że pacjent ma... guza na mózgu i z takim schorzeniem nie pociągnie dłużej niż dwa tygodnie. Postawiono również diagnozę: tylko natychmiasto-

cywał pieniądze i człowieka dobru-dusznego, fundował w rewanżu porządne trunki, zamawiał najdroższe zakąski i był hojny dla obsługi. Słowem miał gest. Gdy wyczerpało się źródło dochodów, został skoczony na wiat, brat prominenta postanowił zdobyć fundusze, na dalsze fundusze, w sposób złodziejski.

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

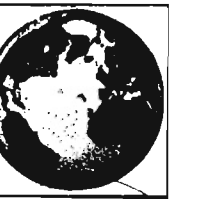
Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Przysłowie powiada, że naiwnych nie sieją..., co również potwierdziło się i tym razem. W ciągu kilku dni, wpływowi wysłannik obiecał załatwić wielu osobom sprawy wykraczające znacznie poza możliwości przeciętne — jak na owe czasy — śmiercielnika, zapewniając, że nie będzie żadnych problemów i z pewnością wszystko skończy się po myśli zainteresowanych. Oczywiście, że to drobne przysługi, by nie zapominał po powrocie do stołicy o swych obietnicach, zainkasował od naiwnych sporo pieniędzy. Każdorazowo czynił na początku gesty, mogące sugerować, że wcale mu na tej forsie nie zależy, a wszystko, do czego się zobowiązał, realizuje bezinteresownie, z dobrego serca, bo czegoś się nie robi dla przyjaciół. W końcu jednak pieniądze chował do kieszeni. Trzeba uciwić przyznać, że Andrzej O. nie miał charakteru typowego pasażera, który tylko czyha na darmość. Jak

Krótko i ciekawie ze świata



Nie jest wykluczone, że na giełdzie w Hong—Kongu obok tabliczek — „Nie palić” — pojawią się też napisy: „Nie siadać na komputerze”. Maklerom giełdowym zapano dech, kiedy ostatnio na ekranach pojawiło się zamówienie na 6.360.200 akcji firmy Cheung Kong po 24,2 dolara każda. Łączna wartość zamówienia, wynosząca 1.539.169.000 dolarów, nawet jak na Hong—Kong była astronomicznie wysoka, iż początkowo wszyscy uznali to za żart. Ale oferta przez kilka minut nie zniknęła z ekranów i w rezultacie łączna wartość dziennych obrotów giełdy skończyła z 1,8 do ponad 3,5 miliarda dolarów. Dopiero po zamknięciu giełdy, gdy zawiody próby odnalezienia zamawiającego, komisynie postanowiono skorygować wartość obrotów. Zdaniem prasy z Hong—Kongu, wszystko wskazuje na to, że ktoś najprawdopodobniej usiadł przez pomyłkę na klawiaturze komputera i teraz obok wywieszek — „Nie palić” — trzeba będzie umieścić na giełdzie napisy — „Nie siadać na komputerze”.

45-letni mieszkaniec Hesji zatrzymał się na parkingu w pobliżu miejsczka Heusweiler (Saara), by coś przekąsić i jako zdyscyplinowany kierowca zamierzał wyrzucić odpadki do kosza na śmieci. Po podniesieniu pokrowy, nie uwierzył własnym oczom. Jako pojeźnik wypiechny był pięcioletni kawalkami banknotów o nominale 100 marek. Zawiadomieni przez niego policjanci zbrali takich kawalków na łączną sumę 13 mln marek. W następnych trzech dniach na posterunek policji przyniesiono jeszcze 263 tys. przyciętych marek.

Po długich badaniach policja ustaliła, że pieniądze nie są fałszywe i nie mają nic wspólnego z przestępstwem. Ich właściciel nie został odszukany i zgodnie z niemieckimi przepisami 10% znalezionej sumy wypłacono będzie kierowcy oraz innym szczęśliwcom, którzy znaleźli marki przy autostradzie. Pozostało jednak tajemnicą, jaka była przyczyna tak bezwzględniego potraktowania pieniędzy przez „zwariowanego milionera”.

Na karę grzywny w wysokości 320 tys. cruzeiro i 8 miesięcy więzienia lub... oddanie 3 litrów krwi w ciągu roku — skazał sędzia z Rio de Janeiro, Eduardo Mair, biznesmena Jose Sene, uznanego winnym oszczerstw pod adresem swych partnerów handlowych.

Jak oświadczył sędzia, taką dość dziwną decyzję podjął z pobudek czysto humanitarnych, gdyż w szpitalach brakuje krwi do transfuzji i w innych nagłych potrzebach. Jednakże osądzony kategorycznie zaprotestował przeciwko wyrokowi, stwierdzając, że nie może być krwiodawcą, gdyż cierpi na chroniczne wrzody żołądka. Sędzia szybko odparował, że krew może oddać rodzina biznesmena. W minionym półroczu sędzia Mair skazał już kilka osób na podobną karę, łącznie na około „30 litrów krwi”.

Brat prominenta

jowi fart sprzyjał, bo — jak zeznali później właściciele — neseser wypchany był nie tylko odzieżą, ale również znaczną ilością rubli, które w tamtych latach miały jaką taką siłę nabywczą, czyli wartość.

Nie wiadomo komu Andrzej O. sprzedał walutę, w każdym razie nabywcy musiał znaleźć szybko, skoro już dwie godziny potem, w asyście dwóch kobiet, zawiązał w „Podleśnej”, gdzie — jak zapewniał — mieli miłe spędzić ten wieczór. Przechwiałki, oczywiście, te same. W szatni polecił powiesić wszystko na jeden wieszak. Po drugim toaście, przeprosił na chwilę obie panie, poszedł do szatni i na podstawie posiadanego zetonu, wybrał pozostawioną garderobę, nie tylko swoją, po czym „ulołnit się”. I tym razem nieźle się obłowił, w jednej kurcie było ponoć 300 dolarów.

O tym incydencie milicja została powiadomiona około godziny dwudziestej drugiej. Ze gar nie wybił jeszcze północy, jak oszust i złodziej w jednej osobie został zatrzymany i przesłuchany. Wszystkiego się wyparł, mimo iż neseser odnalazł się w jego pokoju na campingu, a także przywiezione na konfrontację panienki, rozpoznały w nim mężczyznę, który obie-

A jak było naprawdę z guzem na mózgu? Na to intrygujące pytanie, niestety, nie udało mi się znaleźć

Przewodnik wideo

• **LINIA ŻYCIA** (Flatliners), USA, 1990, reż. J. Schumacher, wyst. Kiefer Sutherland, Julia Roberts. Studenci medycyny postanawiają przeprowadzić doświadczenia, dotyczące wrażeń towarzyszących śmierci klinicznej. Aby to wykonać, jeden z nich postanawia wprowadzić się w stan takiej śmierci. Gdy Nelson dostaje się na „drugą stronę”, widzi chłopców bawiących się z psem. W tym momencie musi wracać do życia. Jego kolega decyduje się na ponowienie próby. Co z tego wyniknie?

• **DISTURBED**, USA, 1990, reż. C. Winkler, wyst. Priscilla Pointer, Malcom McDowell. Akcja filmu rozgrywa się w malowniczo położonym domu dla psychicznie chorych. Prowadzący go dok-

tor, wykonuje podejrzane eksperymenty na pacjentach. Pewnego dnia trafia tam piękna modelka i od razu wpada w oko lekarzowi. Ale zauważa to jedna z pielęgniarek bardzo w doktorze zakochana i postanawia wyeliminować rywalkę. Świetna rola McDowella, jak nikt, nadającego się do roli lekarza-psychopaty.

• **PODNIĘĆ TITANICA** (Raise the Titanic), USA, 1980, reż. J. Jameson, wyst. Jason Robards, Richard Jordan. O tragedii Titanica chyba wszyscy słyszeliśmy. Na tej kanwie oparto fantastyczny film, który traktuje o podniesieniu statku z głębin oceanicznych. Z jakich powodów podjęto tę próbę? Otóż na statku przewożono rudę bizonu, ważnego strategicznie surowca. Film typowy dla obrazów szpiegowskich — knowania wywiadu, rywalizacja o kobietę, odpowiedzialność naukowców za wynalezienie śmiercionośnej broni. Starannie opracowane modele sprawiają złudzenie rzeczywistości.

Kącik kucharski



Salatki

z selerów, jabłek i mięsa: 2 seler, 2 jabłka, 15 dkg mięsa gotowanego lub pieczonego, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki (na wiosnę — rzeżuchy), przyprawy, 5 łyżek majonezu.

Selery umyć, obrać i ugotować. Jabłka obrać. Mięso, seler i jabłka pokrajać w drobną kostkę, wymieszać, doprawić do smaku, wymieszać z majonezem i posiekaną zieleniną.

z ziemniaków, ogórków kiszonych i mięsa: 50 dkg ziemniaków, 2 ogórki kiszone, 15 dkg mięsa pie-

czonego lub gotowanego, przyprawy, 2 łyżki majonezu, 2 łyżki posiekanej zieleniny.

Ziemniaki starannie umyć, ugotować w łupinach, wystudzić, obrać i pokrajać w kostkę. Ogórki obrać i pokrajać wraz z mięsem w drobną kostkę, wymieszać z ziemniakami i majonezem, doprawić do smaku przyprawami, dodać rozarty czosnek, posypać zieleniną.

z ryżu, zielonego groszku i drobiowego mięsa: szklanka ryżu, łyżeczka masła lub margaryny, 1/2 puszki konserwowego groszku, 15 dkg mięsa drobiowego, przyprawy, 5 łyżek majonezu, 2 łyżki posiekanej zieleniny.

Ryż ugotować na sypko, wystudzić. Mięso pokrajać w drobną kostkę. Groszek osączyć z zalewy. Salatę wymieszać, doprawić do smaku przyprawami, zalać majonezem, posypać zieleniną.

Między nami kobietami

Jedwabna dżungla

Karnawałowe szaleństwo trwa! Większość pań skompletowała już na tę okazję stosowną garderobę, ale nadal w sklepach z tkaninami widać spory ruch. Aby pomóc czytelniczkom poruszać się w tej dżungli, rozpoczynamy dziś cykl, poświęcony najmłodszym i najpopularniejszym w tym sezonie tkaninom.

Jedwab od wielu już lat uchodzi za materię najelegantszą i najbardziej wytworną. W lecie nosiliśmy bluzki, marynarki i szorty z jedwabiu „spranego”. Na wielki bal wybieramy klasyczne jedwabie, mogą być połyskliwe lub matowe. Szyje się z nich wszystko — suknie, bluzki, spódnice, spodnie. Podstawową zaletą jedwabiu jest to, że jest piękny, po prostu! Poza tym wbrew pozorom „delikatności” naturalny jedwab jest trwały i jeśli odpowiednio się go pierze i prasuje — będzie się wspaniale prezentował bardzo długo. Wadą tej szlachetnej tkaniny jest podatność na gnienie się, ale nie można tego wyeliminować. Mowa tu oczywiście o naturalnym jedwabiu. Sztuczne są może i tańsze, ale to już nie to samo, niestety.

Atlas to błyszcząca, miękka tkanina, idealna na wieczorowe kreacje. Może być cienki lub gruby, idealnie się go kroi, szyje i drapuje. Nie gnienie się tak, jak jedwab, ale wymaga równie delikatnego prania i prasowania. Łatwo go zniszczyć przez wykręcanie i tarcie — traci wtedy połysk i tym samym cały urok.

Żorzeta to delikatna, cienka, półprzezroczysta tkanina, wytwarzana z włókien jedwabnych lub syntetycznych. Jest równie efektowna, jak jedwab, lecz mniej się gniece. Bardzo modna jest żorzeta właśnie ze względu na swą przejrzystość — szyje się z niej śmiało stroje lub tylko ich elementy (np. rękawy, plecy itp.).

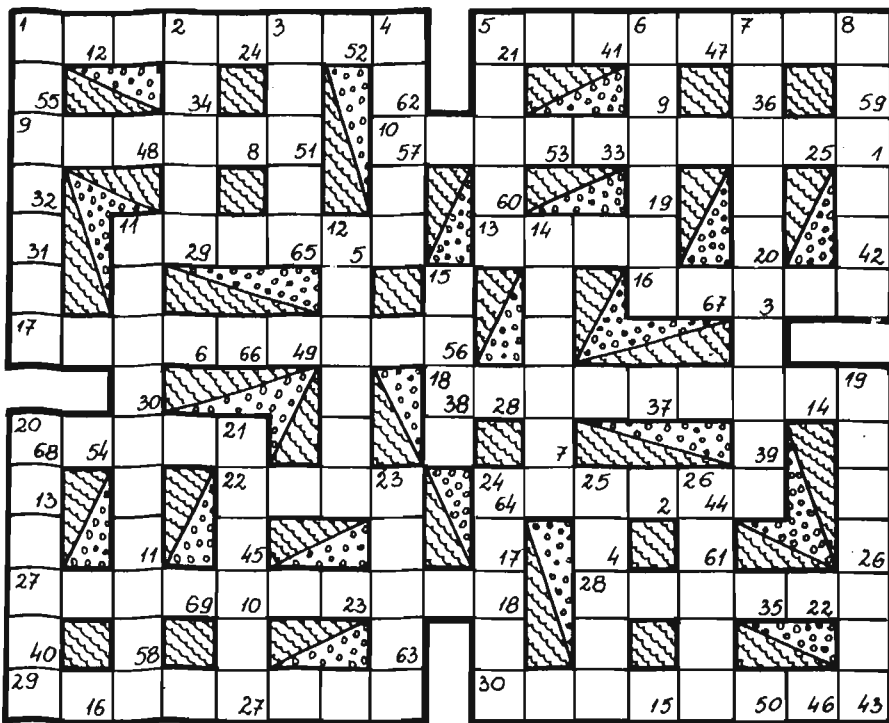
Szyfon jest cieńszy od żorzety, ale również przezroczysty. Niedługo służył głównie do robienia wstążek, ozdoby szarf itp. Teraz powrócił jako tkanina na eleganckie kreacje, „sterczące” falbany, bufiaste rękawy. W dotyku nieco „skrzypi” — nie każdy to lubi.

Tafta, przez całe lata nieobecna w naszych sklepach, pojawiła się znowu. Nie jest droga, można ją kupić w wielu kolorach, jedno- i wielobarwną. Jej podstawową cechą jest sztywność — nadaje się na spódnice — bombki, wielowarstwowe falbany, rękawy. Poza tym z tafty można wykonać tak modne w tym sezonie róże, zwijane z pasów materiału.

Wszystkie delikatne tkaniny pierzemy w letniej wodzie, z dodatkiem łagodnego płynu (np. Perwoll).

c.d. za dwa tygodnie
Anielka

KRZYŻÓWKA z hasłem:



POZIOMO: 1) miły dla solenizanta; 5) migdałowy smakołyk; 9) zarośla, krzaki; 10) ma prawnuczka; 11) gryziopiórek; 13) zabawny kabaret czterech panów; 16) osad na samochodowej świecy; 17) wojskowe szefostwo; 18) jasnowłosa dziewczyna; 20) rozsądza w konkursach; 22) gest, umówiony sygnał; 24) rzeczny zakręt; 27) wrodzona lekkość baletnicy; 28) na pałacowe posadzki; 29) niezbyt słodka idiotka; 30) gwóźdź programu, najlepszy numer.

PIONOWO: 1) ukraińskie miasto na Zakarpaciu; 2) z nutkami za pan brat; 3) imiona własne; 4) niejedna na trawniku; 5) przydomek, nazwa; 6) starogrecki bezbrękawnik; 7) podpuszczanie, szczucie; 8) napój bogów; 11) żyjątko, istota; 12) w rękę maestra; 14) zagrożenie, panika; 15) dzień i noc; 19) ojczyzna Straussów; 20) ukochany Halki; 21) manatki, bagaż; 23) chętnie rzucana komuś pod nogi; 24) oczna dolegliwość wieku starczego; 25) mały, ale dokuczliwy owad; 26) poeta sentymentalny.

Litery z krątek ponumerowanych od 1 do 69 utworzą maksymę Władysława Grzeszczyka, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki. (kram)

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu zestawu książek ufundowanych przez Księgarnię przy ul. Mickiewicza w Przemyślu.

Szyfrogram

16	11	20	2	25
21	9	15	4	18
7	1	19	22	14
23	24	13	3	6
17	10	5	12	8

KUPON 3

Jolka

Odgadnięte wyrazy (wszystkie o jednakowej literze początkowej) należy wpisać do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Kolejność określę przypadkowo.

- mylą się tylko raz
- rozcięcie brzucha sztyletem przez samuraja, harakiri
- przełęcz w Pirenejach na granicy fr.-hiszp. (wys. 1640 m)
- ukryte, zamaskowane działanie mające na celu przeszkodzenie w realizacji jakiegoś celu
- tkanina jedwabna o skośnym splocie, używana m.in. na podszewki, ubranka dziecięce
- złośliwa ironia, uszczypliwość.

ASter

KSIĘGARNIA

Przemyśl, tel. 59-49
ul. Mickiewicza 2



- ▲ książki dla dorosłych i dla dzieci
- ▲ powieści, bajki, albumy
- ▲ lektury, podręczniki
- ▲ piękne kalendarze na 1993 r.

Bogaty wybór nowości ZAPRASZAMY!

Uśmiechnij się

W przedziale pociągu jakiś podróżny czyta książkę i co chwila wykrzykuje:

- Coś podobnego!
 - Nie wiedziałem!
 - Niewiarygodne!
 - Nigdy bym nie przypuszczał!
- Wreszcie jeden ze współpasażerów nie wytrzymał:
- Co pan czyta takiego ciekawego?
 - Słownik ortograficzny.

☆☆☆

Myśliwy z dubeltówką wybrał się do lasu na polowanie.

- Wtem drogę zaszedł mu potężny niedźwiedź.
- Co, panie myśliwy, wybraliśmy się na polowanie?
 - Ależ skąd, panie niedźwiedź, na zakupy.

☆☆☆

Pewien podпиты facet już od dłuższego czasu usiłuje otworzyć swoje mieszkanie cygarem. Daremnie te wysiłki zauważył jego sąsiad:

- Drogi panie, cygarem pan drzwi nie otworzysz!
- Cygarem? Rzeczywiście. Wychodzi na to, że godzinę temu wypaliłem cały klucz.

☆☆☆

Dwóch kolegów sprzeczają się, który z nich ma mądrzejszego psa.

- Mój jest taki mądry, że jak wracam z nim ze spaceru, to sam nosem wciska przycisk dzwonka.
- Mój nie musi tego robić. Ma swoje klucze.



Fot. J. Szewic

Sześćdziesięciolatek nie taki potulny

W serialu telewizyjnym „Sześćdziesięciolatek”, do którego scenariusz piszą autorzy „Czterdziestolatka”, czyli Krzysztof Teodor Toeplitz i Jerzy Gruza, zagrać mają w większości ci sami aktorzy. Jedną z głównych postaci, Karwowski, czyli Andrzej Kopiczyński, na ekranie jest potulnym mężem, w życiu prywatnym tymczasem ma już trzecią stałą partnerkę życiową, Monikę Dzienisiewicz—Olbrychską (Olbrychski był jej drugim mężem, mają wspólnego syna Rafała, już żonatego i dzieciatego). Dwie pierwsze partnerki Karwowskiego—Kopiczyńskiego były ślubne, z aktualną żyje na „kocią łapie”, dlatego podobno tak długo, czyli 13 lat. Stefan Karwowski w serialu jest dyrektorem zwolnionym w ramach redukcji i, jak to jest na czasie, zakłada spółkę joint venture o nazwie „Stefbud”. Zagrać ma również Irena Kwiatkowska, która niedawno skończyła 80 lat, więc tym razem będzie pewnie „emerytką pracującą”, ponadto Anna Seniuk i Leonard Pietraszak. (AI)

Światowe życie Kalibabki

Słynny oszust matrymonialny, Kalibabka, który przesiedział 9 lat w więzieniu, zapytany przez dziennika-

rza, Andrzeja Gassa, na co podrywał te wszystkie kobiety, powiedział: *na trzydziści parę centymetrów w spodniach*. Po wyjściu z więzienia osiadł w Dziwnowie koło Kamienia Pomorskiego, gdzie jego 17—letnia żona Angelika, powiła mu syna. W ubiegłym roku prasa donosiła, że Kalibabka leje swoją nieletnią, wówczas jeszcze narzeczoną, nawet groziła mu sprawa karna, ale widać czymś dziewczynę ułagodził. Teraz otworzył kafejkę, nazwaną na cześć żony „Cafe Angelika” i prowadzi parking. Wiedzie mu się niezle, bo regularnie w weekendy jeździ do Świnoujścia, gdzie grywa w kasynie. Raz przegrał 40 milionów, raz zaś wygrał 150 milionów, chyba w sumie wychodzi na swoje, ponieważ pokazuje się zawsze z trzema złotymi pierścieniami na rękę i z wielkim złotym medalionem na piersi. (AI)

Najładniejszy Klub sejmowy

Taką sławą cieszy się Klub Konfederacji Polski Niepodległej, ponieważ jest w nim najwięcej kobiet, przy tym są młode i ładne. Być może nawet za ładne, i na pewno mają ładne nogi, bo szef klubu, Moczulski, zabronił im chodzić w spódniczkach mini. Ponieważ panuje tu ostra dyscyplina klubowa, więc posłanki pewnie posłuchają. (AI)

Dziewczyna „Życia” '93

Po raz trzeci ogłaszamy konkurs na Dziewczynę „Życia” '93.

♥ W konkursie mogą brać udział dziewczyny (od 15 lat wzwyż), które przesyłają do redakcji swoje zdjęcia opatrzone podpisem, godłem lub pseudonimem. Oczekujemy na zdjęcia portretowe, naciętniej czarno-białe (jeżeli kolorowe, to trochę większe od legitymacyjnego).

♥ Wyboru Dziewczyny „Życia” '93 dokonują Czytelnicy, przysyłając do redakcji wypełnione kupony konkursowe (na kuponie należy wpisać imię, godło lub pseudonim wybranej dziewczyny oraz jej numer kolejny. W jednym liście można przesłać więcej kuponów).

♥ Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem roku. Laureatki (trzy pierwsze miejsca) otrzymają atrakcyjne nagrody oraz zostaną zaproszone na specjalnie dla nich zorganizowany bal.

Uwaga! Wielki bal z udziałem Dziewczyn „Życia” '92 odbędzie się 23. stycznia w MKK „Niedźwiadek”. Szykuje się „szampańska” zabawa. Kto chce spędzić tę noc na wspaniałym balu w towarzystwie Dziewczyn „Życia”, powinien skontaktować się z redakcją.

Zapraszamy, tel. 22-00

Dziewczyna „Życia” '93

Nr kol.

(tu wpisać imię dziewczyny)

Zapowiedzi imprez

PRZEMYSŁ:

Kino „Kosmos”: 20-21 I „Wielki błękit” (USA, 15); 22-24 I „Podwójne uderzenie” (USA, 15); 26-27 I „Przebudzenie” (USA, 15).

Kino „Kosmos” — DKF Rondo — Przegląd filmów L. Visconti'ego.

26 I „Lampart”, godz. 18.15; 27 I „Błękitne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy”, godz. 18.15.

Centrum Kulturalne: 20 I, godz. 18.00 Koncert zespołu „Dżem”.

Galeria Klubu Piwnice: Wystawa prac plastycznych członków Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego.

BWA: Wystawa prac plastycznych Jerzego Dunina—Brzezińskiego.

Muzeum Narodowe: Wystawa malarstwa Mariana Strońskiego.

Lwowska Galeria Obrazów: Wystawa rzeźby Tomasza Huttera.

JAROSŁAW:

Muzeum: Wystawa pt. „Garnizon jarosławski w latach 1918—1939”.

MOK: Wystawa prac młodych artystów z Dziecięcej Akademii Plastycznej.

LUBACZÓW:

Muzeum: Wystawa pt. „Dwór na kresach.

MOK: 22 I, godz. 17.00 Wieczór kołęd w wykonaniu uczniów ze Szkoły Muzycznej; 27 I, godz. 14.00 Konkurs prac plastycznych.

Hala sportowa — Szkoła nr 2: 26 I Turniej „Rambit”.

HORYNIEC ZDRÓJ:

GOK: 27-31 I Biesiada teatralna — Konfrontacje Zespołów Teatralnych Małych Form.

Uwaga organizatorzy imprez!

Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — bezpłatnie. Informacje do rubryki prosimy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie pod numerami 22—00 i 73—84 bądź listownie.

HOROSKOP



Koziorożec (22 XII — 20 I) Twój uroczy sposób bycia zaskoczy wszystkich. Wrodzony konserwatyzm nieco się rozluźni. Zaprezentujesz oryginalne pomysły. W tych dniach będziesz się mógł popisać niezwykłą intuicją w przewidywaniach konsekwencji otaczających Cię procesów.



Wodnik (21 I — 20 II) Zdaj się na swoje towarzystwo. Potrzebujesz spokoju. Dla Ciebie to okres, który sprzyja rozmyśleniom i chęci odświeżenia się od codziennych obowiązków. Trudno będzie Ci się skupić. Jeśli nie uregulowałeś jeszcze swoich spraw, ciężko Ci będzie teraz się z tym uporać i pochłonie to więcej czasu.



Ryby (21 II — 20 III) Forma intelektualna nie najlepsza. Trudności w koncentracji i rozproszenie uwagi będą Ci bardzo przeszkadzać. Musisz ten okres po prostu przeczekać. Nie przeciążaj umysłu nadmiernym wysiłkiem. Już niedługo wszystko pójdzie wspaniale i Twoje możliwości wzrosną.



Baran (21 III — 20 IV) Niezwykle możliwości intelektualne. Wprawdzie energii będziesz mieć trochę mniej, ale sprzyjać to będzie cierpliwości i opanowaniu. Przyda Ci się to bardzo, ponieważ w działaniach zawodowych powinieneś zwolnić tempo. Życie towarzyskie i uczuciowe jak zwykle atrakcyjne.



Byk (21 IV — 21 V) Czeka Cię analiza i weryfikacja dotychczasowych dokonań. Będziesz twórczy i nowatorski we wszelkich podejmowanych przedsięwzięciach, otwarty na wszelkie nowoczesne inicjatywy. Może być wprawdzie trochę zamieszanie, ale potrafisz się temu dzielnie przeciwstawić.



Bliźnięta (22 V — 21 VI) Powinieneś wzmocnić swoją dyscyplinę wewnętrzną i działać sprawiedliwie. Postaraj się rozwiązać swoje problemy zawodowe. Nie licz też na jakiś prawdziwy układ partnerski, gdyż czas ku temu nie jest sprzyjający, chociaż dadzą o sobie znać namiętności.



Rak (22 VI — 22 VII) Osoby, z którymi się spotykasz mają niestety odmienne pragnienia. Postaraj się to zrozumieć, potrzeba do tego wiele chęci. Zastanów się też nad realizacją opłacalnych, Twoim zdaniem przedsięwzięć, ponieważ intuicja w tym okresie może Cię zawieść, a ludzie z tą sprawą powiązani mogą wprowadzić wiele zamieszania.



Lew (23 VII — 23 VIII) Poprawa zdrowia. Możliwości wspaniałe. Będziesz miał znakomitą kondycję w przyswajaniu materiałów. Potrafisz twórczo wykorzystać swoje wiadomości. Wykorzystaj ten okres do publicznych występów i dyskusji. Jeśli się postarasz — sukces masz zapewniony.



Panna (24 VIII — 22 IX) Będziesz we wspaniałym humorze. Okres dla Ciebie bardzo sprzyjający. Wprawisz w zachwyt nawet osoby nie darzące Cię zbyt dużą sympatią. Dowcip i talent polemiczny są Twoją mocną stroną i dostarczą Ci wiele radości, ponieważ będzie wiele okazji do popisania się.



Waga (23 IX — 23 X) Będziesz konsekwentnie dążyć do celu. Pomoże Ci w tym ogromne zdyscyplinowanie, wyczerpie czasu i intuicja. Będziesz snuć dalekosiężne plany i porządkować otaczające Cię problemy. Skoncentruj wysiłki właśnie teraz, ale na prawdziwy sukces musisz jeszcze poczekać.



Skorpion (24 X — 22 XI) Nie musisz tracić energii na wypracowywanie swojej pozycji w środowisku, ponieważ Twoje działania są jak najbardziej zgodne z celami osób, wśród których funkcjonujesz. Dotyczy to zarówno miejsca pracy, jak i najbliższych.



Strzelec (23 XI — 21 XII) Kontakty towarzyskie nieco osłabną. Pozwoli Ci to na większe skupienie i systematyczność. Nie popadaj w przesadę, w samochwalstwo, gdyż to może spowodować trudności w kontaktach z przełożonymi i współpracownikami. Lepiej mieć opinie osoby zrównoważonej i odpowiedzialnej.



20.01. — 26.01.93 r.

SRODA**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Lata jak sandwiche — film prod. franc.
11.40 Program publicystyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią — u czy ó
13.05 Sztuka świata zachodniego (7) film dok. prod. ang.
13.05 Swego nie znacie — katalog zabytków
13.45 Postawy — temat na całe życie
14.10 Program publicystyczny
15.10 Pan Adam — obraz 9, czyli Ciemno wszędzie, głucho wszędzie
15.30 Czytane inaczej — spotkanie z Janem Walcem
15.30 Szkoła w Europie
16.00 Program dnia
16.05 A vista quiz muzyczny oraz film Oddział zamknięty
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.25 Na wariackich papierach — serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.35 My i świat — magazyn międzynarodowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.20 Studio sport — mecz piłki nożnej
22.00 Polska w Parlamencie
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „T” (Wojciech Trzcinski)
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Królowa Bona (11) — serial TP
24.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Przygody Hucka Finna (3) — serial anim. prod. japońskiej
9.10 Pokolenia — serial USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski (13)
10.30 Język niemiecki (13)
11.00 Na życzenie — powtórka najciekawszych programów Dwójki
12.00-16.25 Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Przygody Hucka Finna (3) — serial anim. prod. japońskiej
17.20 Dom — magazyn
17.40 Giełda — mag. kupców i przemysłowców
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Pokolenia — serial USA
19.00 Program rozrywkowy
20.00 Cywilny front (12) — serial prod. USA
20.50 Cienie życia: Bramkarze
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Rewelacja miesiąca
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Kojak — serial prod. USA
10.50 Program Redakcji Katolickiej
11.30 Bellona — mag. wojskowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau — serial dok.
13.40 Mieszkamy w Polsce
14.15 Trzydzięci na pięćdziesiąt
14.40 Zwierzęta świata — serial dok. prod. ang.
15.05 Nie tylko dinozaury
15.35 Jak być młodym, pięknym i... — magazyn młodzieży licealnej

- 16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów Kwant oraz film Tajemnice słońca
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.25 Dzień za dniem (12) — serial prod. USA
18.15 Magazyn Katolicki
18.40 Zulu Gula — pr. satyryczny
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Kojak (9) — serial prod. USA
21.05 Tylko w Jedyńce
22.15 Przy fortepianie: kompozytor! (roz-mowa Grażyna Szcześniak ze znanym kompozytorem Włodzimierzem Korczem)
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Reporter — magazyn
23.45 Język włoski dla początkujących
24.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA
17.20 Multihobby — magazyn hobby-styczny
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 Teatr Sensacji: Patrick Hamilton — Gaspary plomien
20.10 Gwiazdy świecą wieczorem — Ka-ja Danczowska (skrzypce)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Aby pamiętać o mnie czysta była... — film prod. nowozelandzkiej
23.45 Noc i stres (1)
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres (2)
0.30 Zakończenie programu

PIATEK**1 PROGRAM**

- 6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.20 Przeszkolony koncert życzeń
10.00 Good morning Babilonia — film prod. amer.-włosko-franc.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej na nadchodzący tydzień
12.55 Temat dnia — Być tutaj
13.00 Triumf cywilizacji zachodniej (12) — serial dok. prod. ang.
14.20 Teleplastikon
14.30 Dokument trochę inny
15.00 Stan ducha
15.15 Szkoła zón — sukces
15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
16.45 Język angielski dla dzieci (74)
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.25 Raport o stanie Europy (3) — film dok. prod. ang.
18.05 Każdy ma prawo — program z udziałem członków Komitetu Helsińskiego oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Polsce
18.20 Randka w ciemno — zabawa quizowa
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Good morning Babilonia — film prod. amer.-włosko-franc.
22.05 Coś za coś
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Historia Hollywoodu — serial dok.
24.00 Koncert
1.00 Siódemka w Jedyńce
2.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA
17.25 Kate i Allie — serial komediowy prod. USA
18.00-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.20 Czerwony lis — film sens. prod. ang.
23.35 Muzyka rozrywkowa (1)
24.00 Panorama

- 0.10 Muzyka rozrywkowa (2)
1.10 Zakończenie programu

SOBOTA**1 PROGRAM**

- 7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy — blok programów rolnych
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program Red. Katolickiej
9.35 5-10-15 program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii Krzysztof Kolumb (20)
10.50 Język angielski dla dzieci (75)
11.00 Easy Rider — koncert zespołu
11.30 Narodziny miłości — program o rodzinie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Odyseja zwierzęca (9) — serial przyrodniczy prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Baloo
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Jerzy Szaniawski — Ptak
15.35 Popołudniowy Uniwersytet telewizyjny łatwej, lekkiej i przyjemnej — wykład IV Jerzego Gruzy i Lucjana Kydryńskiego
16.25 Reportaż
17.00 Telexpress
17.25 Detektyw w sutannie (5) — serial prod. USA
18.15 Bonjour la France — teleturniej
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: Przypód kilka wróbla Cwirka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Pożegnanie z królem — film fab. prod. USA (1988 r., 117 min)
22.35 Wiadomości
22.45 Program rozrywkowy
23.30 Sportowa sobota
23.55 W poszukiwaniu prawdy (1) — serial sensacyjny prod. włoskiej
1.20 Program rewiowy
2.20 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Twierdza pracy rzetelnej — wojskowy program dok.
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami — program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wielka historia na małym cmentarzu — film dok.
10.30 Artysta i jego świat — film dok. prod. ang.
11.00 Halo Dwójka
11.05 My i nasz dom — Xymena Zaniewska i Mariusz Chwędzuc
11.20 Halo Dwójka
11.40 Benny Hill — ang. program rozrywkowy
12.10 Lampa Alladyna — teleturniej
12.35 Halo Dwójka
12.40 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
13.10 Studio Sport — koszykówka zawodowy NBA
14.00 Co słyhać — magazyn Alicji Resich-Modlińskiej i Małgorzaty Ambroziewicz
14.25 Róża co chceta — rockowe spotkania, czyli muzyczna jazda bez trzymanki — program Jerzego Owsiaka
14.45 Halo Dwójka
14.55 Zwierzęta świata. Na ścieżkach życia (9) — ang. serial przyrod.
15.45 Co jest grane? — pr. dla dzieci i młodzieży
15.55 Klasztory polskie — film dok.
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Halo Dwójka — powitanie
16.45 Pełna chata — serial prod. USA
17.10 Wielka gra — teleturniej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia filmu polskiego: Milczenie (1963 r., 95 min)
20.25 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia — magazyn muzyczny
22.15 Benny Hill — ang. program rozrywkowy
22.45 Gorzka miłość (1) — serial TP
23.35 Jerzy Kościński — sylwetka znanego fotografa
24.00 Panorama
0.10 Dyskoteka w Dwójce
1.30 Zakończenie programu

NIEDZIELA**1 PROGRAM**

- 6.55 Program dnia
7.00 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau — serial dok.
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Dylematy
8.15 Notowania
8.45 Polskie ZOO (powt.)

- 9.00 Zamek Eureki — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 Dzieci z ulicy Degrassi — serial prod. kanadyjskiej
10.15 Język angielski dla dzieci (76)
10.25 National Geographic. Poszukiwacz (2) — serial dok. prod. USA
11.15 Morze — magazyn
11.35 Tydzień — magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 Teatr dla dzieci: Bożena Winnicka — Król i sroka
14.00 Z kamerą wśród zwierząt
14.15 Bonanza — serial prod. USA
15.05 Wiosna nasza (2) — Książd Leon — reportaż o Ks. Leonie Komtorskim
15.35 Sto pytań do...
16.15 Country Ameryka
17.00 Telexpress
17.30 Dynastia — serial prod. USA
18.20 7 dni — świat
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka „Ucho” — Kabaret Elita
19.00 Wieczorynka: Gumisie
19.30 Wiadomości
20.10 Kroniki młodego Indiany Jonesa (4) — serial prod. USA
21.05 Kanał 5 — program satyryczny
21.50 Sportowa niedziela
22.35 W kwartecie z Rossinim — Sonata nr 2 A-dur i Sonata nr 5 Es-dur
23.05 W Starym Kinie: Portier z Hotelu Atlantic — film fab. prod. niem.
0.45 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Mała księżniczka (46-ost.) — serial anim. prod. japońskiej
8.25 Film dla niesłyszących: Kroniki młodego Indiany Jonesa — serial prod. USA
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Koncert WOSPriTV w Katowicach pod dyktando Wojciecha Michniewskiego
12.00 Rodzinny bumerang — serial prod. ang.-australijskiej
12.45 Krakowskie legendy (5)
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni — serial dok. prod. ang.
13.30 Powtórka z przeszłości — Radość o poranku
13.50 Weekend
14.15 Animals — pr. E. Banskiewicz
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanna-Barbera
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Cudowne lata — serial prod. USA
17.10 Literatura niepokorna — Stasiuk
17.35 Lautreamont-sny — reportaż
17.55 Ścieżki duchowe
18.20 Halo dzieci
18.30 Z deszczu pod rynnę — komedia prod. kanadyjskiej
20.10 Godzina szczeroci z Beatą Tyszkiewicz
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny — teleturniej
22.10 Teresa i inne
23.05 Owoc natchnienia — program poświęcony Witoldowi Lutosławskiemu
23.45 Studio sport — ME w łyżwiarstwie szybkim
24.00 Panorama
0.10 Studio sport (cd.)
0.40 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK**1 PROGRAM**

- 6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią (przepisy kulinarne)
11.30 Próba mikrofonu
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 Brutalna dżuma — film prod. franc. (wersja oryginalna)
13.10 Nauka języka migowego (2)
13.15 Język niemiecki (20)
13.45 Oblicze Austrii — film prod. niem.
14.15 Język włoski (20)
14.30 Język angielski (20)
15.00 Alf — serial komediowy prod. USA w wersji ang.
15.30 Prezentacje
16.00 Program dnia
16.05 Luz — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.25 Alf — serial prod. USA
17.50 Antena
18.10 Magazyn — pr. satyryczny
18.20 Raport — mag. publicystyki międzynarodowej
18.45 Raport o zagrożeniach
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Oleg Juriew — Miriam, reż. Roman Załuski, wyk. Joanna Szczepkowska, Jerzy Schejbal, Krzysztof Majchrzak, Janusz Bukowski
21.00 Ja, komedian — film dok.
22.10 Z x 1 — pr. publicystyczny

- 22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Pogranicze w ogniu (22) — serial TP
0.10 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. franc.-japońskiej
9.10 Pokolenia — serial USA
9.35 Kolekcjoner
10.00 Język angielski (46)
10.30 Przeboje Dwójki
11.00 Na życzenie
12.00-16.25 — Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport. Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
16.55 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. franc.-japońskiej
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 Ratujmy naszą planetę — serial dok. prod. USA
20.00 Dzieciaki, kłopoty i my — serial komediowy prod. USA
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.00 Dzieci smoka (4) — serial prod. australijsko-angielskiej
23.00 997 — kronika kryminalna
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

WTOREK**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Pogranicze w ogniu — serial TP (powt. z poniedziałku)
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.20 Przyjemne z pozytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Świat chemii — serial prod. USA
13.15 Kuchnia — Ugotować, usmażyć czy upiec?
13.30 Powietrze — niem. serial dok.
13.45 Rysuj z nami!
13.55 Spotkania z cywilizacją
14.05 Nasz Bałtyk — Morski klimat
14.20 Klub domowego komputera
14.40 Co? Jak? I dlaczego? — serial popularnonaukowy prod. niem.
14.50 3-2-1 kontakt — serial dok.
15.20 My w Kosmosie
15.35 Joystick — zabawa z komputerem
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Interferie oraz film ang. z serii Kroniki Narni — Srebrne krzesło (1)
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.25 Bill Cosby Show — serial USA
17.50 Sztuka nie sztuka
18.15 Encyklopedia II wojny światowej
18.40 Ścisłe jawne — program wojskowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej: Czarna róża — film prod. francuskiej
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Reportaż
23.00 Wiadomości
23.15 Muzyczna Jedynka
23.20 Notatnik prowincjonalny
24.00 Powrót bardów — Jerzy Filar
0.30 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Przygody Guliwera — serial anim.
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język włoski (15)
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski
11.00 Ojczyzna-polszczyzna
11.15 Na życzenie
12.00-16.25 Przerwa
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 Przygody Guliwera — serial anim. prod. USA (powt.)
17.20 Ojczyzna-polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Kronika z Krakowa
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
18.55 Europuzzle — teledysk zagadka
19.00 Legendy filmu — Ernest Borgnine
20.00 Punkt widzenia
20.30 Neptun TV
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Reżyser i jego gwiazda: Człowiek z marmuru
24.00 Panorama
1.05 Zakończenie programu

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Krótką koldra budżetu sportu

Pytanie, jak podzielić 50 procent nakładów na kulturę fizyczną, by osiągnąć sto procent z zamierzonych efektów, nurtowało administrację sportową, organizatorów sportu i samych działaczy od 1975 roku.

Od powstania województwa przemyskiego, kiedy sami zaczęliśmy stanować o budżecie tej dziedziny życia, zderzyły się poglądy i racje sportu masowego i wyczynowego. Nigdy też nie znaleźliśmy złotego środka w podziale nakładów. A ten środek trudno jest znaleźć, gdyż wręcz niemożliwe jest postawienie wyraźnej granicy między masówką a wyczynem. Każdy z organizatorów sportu patrzy więc z własnego podwórka według zasady, że punkt widzenia zależy do punktu siedzenia. Na początku lat 90. centralny Urząd Kultury Fizycznej i Sportu zamieścił w prawie budżetowym klauzulę, że stowarzyszenia kultury fizycznej mogą otrzymywać dotacje wyłącznie na zadania państwowe, takie jak: wynagradzanie trenerów i instruktorów, wynajem obiektów sportowych, finansowanie systemu rozgrywek sportowych dzieci i młodzieży, organizacja obozów sportowych, grupowań, konsultacji, doszkalanie kadry trenersko-instruktorskiej. Wyraźny postęp w stosunku do lat poprzednich, przede wszystkim chroniący sport poprzez stwarzanie warunków do jego uprawiania, przy jednoczesnym odcięciu się od finansowania startów indywidualnych i drużynowych w imprezach wyczynowych. To pozostawiono samym klubom i stowarzyszeniom, a także władzom samorządowym i lokalnym środowiskom. Te stowarzyszenia i kluby, które zrozumiały sens tej polityki państwa i odpowiednio zabezpieczyły się ekonomicznie, wiążą jakoś koniec z końcem. Inne upadły lub w najbliższym czasie czeka ich los bankrutów. Nic bowiem nie wskazuje, że ich sytuacja finansowa poprawi się. W roku 1992 Urząd Wojewódzki w Przemyśle — Wydział Kultury, Sportu i Turystyki — na plan I miliard 600 milionów otrzymał środki w kwocie 1, 550 mln zł na zadania państwowe w sporcie woj. przemyskiego.

Na organizację o zasięgu wojewódzkim wydano 833 mln, z tego Szkolny Związek Sportowy otrzymał 362 mln, Ludowe Zespoły Sportowe 336,5 mln, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej 119 mln, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe — 9,5 mln, Zrzeszenie Sportowe „Start” — 6 mln.

Okręgowe związki sportowe dostały 247 mln, z tego: Żeglarski — 59,5 mln, Tenisa Stołowego — 40,5 mln, Siatkówki — 11,5 mln, Koszykówki — 60 mln, Piłkarski — 70,5 mln i Szachowy — 5 mln.

65 mln zł wydano na zadania w klubach sportowych. Dotacje otrzymały kluby: Start Jarosław — 117 mln, Polbut — 103 mln, Nurt — 82 mln, Czuwaj — 30 mln, Żurawianka — 26,5 mln, Polonia — 27,5 mln, JKS — 25 mln, MKS MDK — 17,5 mln, Orzeł Przeworsk — 15,5 mln, Spomasz — Kamax Kańczuga — 8,5 mln, Sokół Lubaczów — 5 mln, Karate Przeworsk — 4 mln, Pogoń Lubaczów — 3,5 mln.

5 mln zł wydano na nagrody fundowane przez wojewodę przemyskiego.

Podział, jak każdy, wywołuje emocje i wątpliwości. Z całą pewnością, nie starczało w 1992 roku i nie będzie starczać w 1993. Wydział otrzyma 91 procent budżetu w stosunku do planu roku poprzedniego. W wymiarach bezwzględnych jest to kwota 1 miliarda 452 miliony. I znów dylemat, jak dzielić, jakie zadania preferować? Skoro na realizację zadań osłaniających choćby sport dzieci i młodzieży kwota ta wydaje się być bardzo skromna. A gdzie sport wiejski, masowa rekreacja, imprezy promujące województwo i uprawianie sportu? Wszystko to mieści się przecież w zadaniach państwowych. Na drugie piętro Urzędu Wojewódzkiego ciągną więc pielgrzymki i misje specjalne z argumentami swoich organizacji i stowarzyszeń. Wachlarz zadań jest bardzo szeroki, decyzje trudne, a dodatkowo w ocenie zasobności kasy stowarzyszeń i klubów przeszkadza brak prawnej możliwości sprawdzenia dochodów pozabudżetowych. Od pewnego czasu stowarzyszenia nie mają obowiązku przedkładać urzędowi ogólnych dochodów. Próbuja „wyrwać” jak najwięcej. Może się uda, a wtedy pretensje i wątpliwości... do bratniej organizacji. I tak ma się to jak w opowiadaniu o krótkiej koldrze. Wydaje się, że Janusz Obłąk inspektor wspomnianego Wydziału, wnioskuje do wojewody przemyskiego o przyznanie specjalnej nagrody za opracowanie bezkonfliktowego podziału środków na poszczególne zadania i stowarzyszenia.

JÓZEF ZAGULAK

Tenis stołowy

9 i 10 stycznia br. zakończyły pierwszą rundę rozgrywek zespoły reprezentujące nasz region w II lidze. W rywalizacji kobiet, odbył się mecz o przodownictwo w lidze, między przemyskim Nurtem a Zelmerem Rzeszów. Dobrze przygotowane przemysłanki wygrały ten mecz w Rzeszowie 10:8, Punkty zdobyły: Zubik — 4, Pierożek — 4, Jędruch — 2.

W drugim meczu, już mniej skoncentrowane, zremisowały 9:9 z Lechią Sędziszów. Punkty w tym meczu zdobyły: Zubik — 4, Pstrąg — 2, Jędruch i Pierożek po 1, debel Jędruch, Pierożek — 1.

Kobiety MKS MDK Domex grały na „remis” mecze wyjazdowe. Przegrały 2:10 z Zelmerem (punkty: Orzeł i Pędzińska) i zwyciężyły Lechię w Sędziszowie 10:6, zdobywając punkty przez: Orzech — 3, Pędzińska, Binko i Domaradzka po 2 oraz debel Domaradzka, Orzech.

W lidze kobiet prowadzi Nurt, wyprzedzając o 1 punkt rzeszowski Zelmer.

Mężczyźni grali w Krakowie i ponieśli same porażki.

Łączność Kraków — Nurt 10:6.

Punkty dla Nurtu: Żygała — 3, Błat — 2, Z. Bodnar — 1,

Wanda Kraków — Nurt 10:5.

Punkty dla Nurtu: Błat i Żygała po 2, debel Błat, Żygała — 1.

Wanda Kraków — MKS MDK Domex 10:7.

Punkty dla Domexu: Jarema — 2, Antosiak — 2, Blecharczyk i Ofiarski po 1, debel Ofiarski, Blecharczyk 1.

Łączność Kraków — KMS MDK Domex 10:7.

Punkty dla Domexu: Antosiak — 3, Ofiarski, Jarema, Blecharczyk — po 1 oraz debel Antosiak, Jarema — 1.

Teraz nastąpi podział na drużyny walczące o awans i pozostanie w lidze. Przed życiową szansą stoją zawodniczki przemyskiego Nurtu.

Zak

Konkurs — plebiscyt na sportowca „Życia” 1992 roku

Na nich głosujemy:

1. Jarosław Antosiak — tenis stołowy
2. Wojciech Banaś — koszykówka
3. Michała Baran — szermierka
4. Piotr Błat — tenis stołowy
5. Anna Bury — piłka ręczna
6. Mariola Dratwa — piłka ręczna
7. Drużyny szermierzy Startu Jarosław
8. Maciej Folwarski — piłka nożna
9. Stanisław Halicz — piłka ręczna
10. Zbigniew Jarema — tenis stołowy
11. Dariusz Kobylański — koszykówka
12. Adam Mazur — piłka nożna
13. Marek Ociesielski — karate
14. Krzysztof Piliszko — podnoszenie ciężarów
15. Elżbieta Pierożek — tenis stołowy
16. Maciej Pinda — piłka nożna
17. Janusz Śliwiński — piłka ręczna
18. Marek Strawa — piłka nożna
19. Paweł Trojnar — koszykówka
20. Małgorzata Zubik — tenis stołowy

Kupony należy przysyłać na adres naszej redakcji w terminie do 25 stycznia 1993 (decyduje data stempla pocztowego).

Po raz ostatni zamieszczamy kupon konkursowy. Tym wszystkim naszym sympatykom i czytelnikom, którzy przystali swoje propozycje już dziś dziękujemy. Kto jeszcze nie nadesłał kuponu ma szansę — ostatnią!

Piłka nożna Ciekawy turniej halowy w Przemyśle

22 stycznia br. (piątek) w godzinach 9-18 odbędzie się w przemyskiej Hali Sportowej, organizowany już po raz piąty, turniej juniorów starszych o puchar Prezesa Kolejowego Klubu Sportowego Czuwaj. W turnieju tym zapowiedzieli swój udział piłkarze: Stali Mielec, Stali Sanok, Resovii, Stali Stalowa Wola, Igloopolu Dębica, Stali Rzeszów.

Już sam skład uczestniczących klubów, gdzie prowadzona jest dobra praca — szkoleniowa

z młodzieżą piłkarską, zapowiada emocje i dobry poziom techniczny. Drużyny rywalizować będą systemem „każdy z każdym”.

Zak

KUPON

konkursu-plebiscytu

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Szkoleniowiec (trener)

Nadawca:

(imię i nazwisko)

Adres:

Koszykówka

II liga mężczyzn

Skra Częstochowa — Polonia 75:90 (33:45). Punkty dla Polonii zdobyli: Machała — 21, Olszanecki — 20, Iwachnienko — 14, Cieślak — 13, Kobylański — 9, Łaputin — 6, Banaś — 4, Bieleni — 3. Dla Skry najwięcej: Pęcak — 20, Chodyński — 19, Prusak — 12.

Spotkanie, zwłaszcza w pierwszej połowie, przebiegało w nerwowej atmosferze. Wpływ na to miała postawa gospodarzy, którzy za wszelką cenę chcieli odnieść zwycięstwo nad przodownikiem tabeli, oraz sędziów, bardzo drobiazgowych i po „aptekarsku” sędziujących ten mecz. Najlepszym tego dowodem jest odgryzanie aż 56 przewinień, 3 przewinienia techniczne i 1 dyskwalifikacja. Złota ta ostatnia decyzja była zupełnie nie zrozumiała, a dotyczyła Iwachnienki — pierwszy faul tego zawodnika i od razu taka kara. Według oceny Stanisława Polańskiego — kierownika drużyny, te wydarzenia miały decydujący wpływ na chaotyczną grę obu drużyn. W drugiej części spotkania Polonia prowadziła już stale różnicą 5-10 punktów, by w końcówce wykończyć błędy przeciwnika (niecelne rzuty za 3 punkty) i zwyciężyć różnicą 15 punktów. Dobry mecz rozegrał Cieślak, dobrze też grali Machała i Iwachnienko (do momentu usunięcia z boiska). Dobrą II połowę miał Olszanecki — to cenzurki dla zawodników. W dalszym ciągu nie mogą odnaleźć się rozgrywający.

Klasa M — mężczyźni

Drugi zespół Polonii uczestniczący w rozgrywkach klasy M przed tygodniem (10.01) zwyciężył w Dębicy MKS Gryf 109:48 (42:24), a najwięcej punktów w tym meczu zdobyli: Lizon — 33, Pawlak — 20 i Pękalski — 14.

W niedzielę (17.01) Polonia gościła w Przemyśle Koronę Kraków, odnosząc zwycięstwo 84:67 (50:26). Najwięcej punktów zdobyli: Cieślak — 27, Pękalski — 22, Gorzelnik — 14. Zak

Piłka ręczna II liga mężczyzn

Victoria Bartoszyce — Czuwaj 21:28 (10:11).

Po nagłej i niespodziewanej decyzji Związku Piłki Ręcznej w Polsce przyspieszającej rozpoczęcie II rundy rozgrywek ligowych, przemyski Czuwaj odbył daleką i męczącą podróż do Bartoszyca. Gospodarze, by udowodnić, że znajdują się blisko polskiego bieguny zimna, zafundowali mecz w ciemnej i nieogrzanej hali. Przemysłanie, mając przewagę, zwłaszcza w II połowie, odnieśli przekonujące zwycięstwo. Bramki w tym meczu zdobyli: Tkaczyk — 7, Uniżycki i Halicz po 6, Jaworski i Sura po 3, Batko — 2 i Sokółow — 1.

Wracając do decyzji ZPR w Polsce (nie pierwszej tego typu) — centrala postanowiła rozegrać trzy mecze w styczniu, zrobić przerwę do 20. marca, rozegrać dwie kolejki, znów trzy tygodnie przerwy, by skończyć mecze w maju. Widocznie dla Związku nie liczy się systematyczna i planowana praca szkoleniowa, jej koszty, nie mówiąc już o poszanowaniu widzów, kibiców? Zak

Wyścigi z czasem

Patrząc na zimę za oknem

Kariere alpejczyka miałem bodaj najkrótszą z możliwych. Trwała dostojnie kilkanaście sekund, a doszło do niej jeszcze w podstawówce, podczas harcerskich zawodów na Zamkowych Wzgórzach. Dowiedział się o toż sam nauczyciel wf u z podstawówki im. G. Piramowicza, że chodziłem niegdyś, w klasach elementarnych, do szkoły w Iwoniczu Zdroju, podówczas centrum wojewódzkiego narciarstwa. A że bąknąłem nieopatrznie o powinowactwie ze znaną rodziną narciarzy, mianowicie Murmanów, zostałem wyznaczony do zawodów. Pobrałem narty, które przetestowałem na wilczańskich bunkrach wraz ze Staszkiem Rudym, no i jednej niedzieli stanąłem na starcie slalomu — zjazd (?!). Pierwszy zakręt jakimś cudem wziąłem, na drugim stało się to, co się stać musiało: nabiłem się na najbliższe drzewo, uszkadzając parkowy inwentarz, a przy okazji kończyłem...

Potem już jeno biernie przyglądałem się szusom kolegow, startujących z Podniebia prosto w kocioł jaru, rozciągającego się nad ulicą Sanocką. Byłem też na pierwszym po wojnie konkursie skoków, chociaż zamkową skocznię przez kilka letnich sezonów wykorzystywałem (oczywiście wraz z kolegami, z których Mietek Kornecki i Zdzichu Brzostowski byli najlepsi) do pijania wina marki „Wino”. U schyłku ubiegłorocznej jesieni odbyłem amatorski marszobieg trasą wspomnień, dla uczczenia rocznicy rozbiórki skoczni, zakrzewienia trasy zjazdowej oraz likwidacji sekcji narciarskiej w Czuwaju i Polnej. Rajd zakończyłem „wiecznym odpoczywaniem” odmówionym nad mogiłą Mariana „Dydkę” Piechnika, ostatniego mistrza starego województwa w konkurencji alpejskiej. Był przede wszystkim piłkarzem, ale też grywał nieźle w siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną, a jak trzeba było załatać lukę w sekcji, to i oszczepem machnął pod pięćdziesiątkę. Powołałem się na jego imię oraz na osiągnięcia pani Pasich — zawodniczki z bar dziej współczesnych czasów, kiedy to zjaz-

dowcy Polnej mieszały szyki koalicji zawodników z bieszczadzkich i podkarpackich klubów. Powodem do retrospekcji była niedawna okoliczność z trenerem Andrzejem Kozakiem, wychowawcą i nauczycielem naszych najsłynniejszych alpejczyków — siostr Małgorzaty i Doroty Tłańkównie. Odkąd siostry jednej zimy wyszły za mąż za braci Magore, Francuzów z Grenoble, między innymi po to, aby związać się sprzętowo z lepiej płacącym „Posignolem”, Kozak trenował jeszcze kadrowiczki Grabowską i Szafranek, ale już równolegle zaczął zajmować się biznesem. Teraz jest pełnomocnikiem na Polskę firmy „Veokl”, produkującej najrozmaitsze typy nart wyczynowych. Zgadaliśmy się na temat możliwości rynkowych Przemysła i okolic dla tego typu towaru. Andrzej słyszał, że powstały tam liczne wyciągi i narciarstwo masowe kwitnie, że hej. Nie zbijałem górała z pantafelku, zwłaszcza na trasie do Birczy dostrzegłem coś ze dwa urządenia służące do obsługi zjazdowców, ale na temat chętnych do desek wyczynowych nie bardzo umiałem powiedzieć. Z tego także powodu nie kontynuowałem dialogu o lokalizacji punktu sprzedaży sprzętu (także tenisowego). Pomyślałem jedynie w duchu, że miarką naszych postępów w drodze do Europy, do której tak odczują się kopnięliśmy, będzie (na gruncie kultury fizycznej) stan takich dyscyplin, jak narciarstwo właśnie. Kiedy na widok narciarki kobiety na Krępak, idąca na nieszpory, przestaną się żegnać, oznaczać to będzie, że powróciliśmy na pozycję z lat 50-tych. Kiedy zaś odrodzą się sekcje narciarskie, a miasto opłota wyrwiraćki bodaj, zaś do Śródmieścia przedrą się ekspedycje z obuwiem i deskami rozlicznych marek światowych, będzie to znak, że zbliżamy się do celu. Wtedy to — proszę wszystkich o zejście z narciostady! Były reprezentant Szkoły Podstawowej nr 14 ponownie ubierze „marusarzówkę”, trzymaną na tę okoliczność w pawlaczu.

RYSZARD NIEMIEC



Komu nie podobają się wąsy?

W związku z opublikowaniem w „Życiu Przemyskim” nr 1 z dnia 6.01.93 r. w redakcyjnej poczcie odpowiedzi p. radnego Wojciecha Mikulę „Człowiek mafii odpowiada”, w którym posądza mnie o mijanie się z prawdą lub „bajerowanie” czytelników — proszę o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów „Życia” poniższego tekstu:

Radny Mikulę posłużył się stekiem półprawd i przemilczeń nie pisząc całej prawdy, choć sam używa sformułowań „nie można milczeć”. W budżecie miasta na 1992r. uchwalono dochody ze sprzedaży mienia komunalnego w kwocie 8 mld zł; faktycznie dochody nie osiągnęły kwoty 1 mld zł. Zatem „dziura” w budżecie miasta z tego tytułu wynosi 7 mld zł.

Budynek Rynek 9 Rada Miejska zamiast darować Fundacji Rozwoju Miasta Przemysła i Okolic, powinna przeznaczyć na sprzedaż w drodze przetargu, aby zmniejszyć deficyt budżetowy.

Fundacja Rozwoju Miasta Przemysła i Okolic nie przedstawiła żadnych gwarancji kompleksowego remontu kamienicy (być może Rada Miasta ten remont sfinansuje, tylko z jakich środków?).

Dla wymienionych przez p. Mikulę instytucji i Fundacji Zarząd Miasta może wynająć stosowne lokale.

Nie sądzę więc, żeby ta uchwała o darowiznie świadczyła o gospodarności radnych, szczególnie z Klubu Gospodarczego.

Dla radnego p. Mikulę zarzuty skierowane przeciwko delegatowi Bartmińskiemu są „groteskowe”. Czy groteską jest fałszowanie uchwał Sejmiku Wojewódzkiego (na sesji Sejmiku w dniu 12.X.92 nie był przegłosowany jeden z paragrafów uchwały w sprawie rozpatrzenia wyników prac Komisji Nadzwyczajnej ds. Telefonizacji; paragraf ten p. Bartmiński dopisał do zatwierdzonej przez Sejmik uchwały, do czego przyznał się na posiedzeniu Rady Miejskiej 28.X.92r.), podpisywanie w imieniu gmin woj. przemyskiego statutu Euroregionu Karpackiego (listopad 1992r.) bez upoważnienia Sejmiku, bez konsultacji z gminach?

W zakresie szkolnictwa wg statutu Euroregionu przedmiotem współpracy będzie nauczanie języka sąsiada jako drugiego w szkole strefy przygranicznej. Czy p. Bartmiński pytał o to ok. 300 tys. dorosłych obywateli województwa czy chcą, aby ich dzieci uczyły się języka ukraińskiego czy słowackiego?

Nie będę dalej wymieniał, gdyż powinien to być obowiązek redaktorów gazet, którzy informują nasze społeczeństwo.

Natomiast ocenę i wagę tych zarzutów pozostawiam czytelnikom.

Klub Gospodarczy stawiając wniosek o odwołanie wszystkich trzech delegatów, powinien uzasadnić swoje stanowisko w stosunku do trzeciego delegata (p. Matusiewicz), którego odwołania nie domagał się Klub Samorządowy. Choćby takie, Panowie, uzasadnienie, że nie podobają się Wam wąsy p. Matusiewicza. Czyż nie?

Do redaktorów gazet apeluję o rzeczowe i konkretne informowanie czytelników o poczynaniach Rady Miejskiej.

ZYGMUNT WAJDA

UCHWAŁA NR 102/92 RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU z dnia 18 grudnia 1992r.

w sprawie wprowadzenia ochrony indywidualnej w drodze uznania za Pomniki Przyrody 13 sztuk drzew rosnących na terenie administracyjnym miasta Przemysła.
Na podstawie art. 34 i art. 13 ust. 1 pkt. 6 lit. „a” ustawy z dnia 16 października 1991r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 114 poz. 492) Rada Miejska w Przemyslu

postanawia:

par 1

wprowadzić formę ochrony przyrody przez ochronę indywidualną w drodze uznania za pomniki przyrody 13 sztuk drzew:

1. Dąb szypułkowy (QUERCUS ROBUR) o obwodzie pnia 290 cm, wysokości 23 m rosnący przy ul. Paderewskiego 26 (las komunalny).
2. Klon zwyczajny (ACER PLATANOIDES) o obwodzie pnia 290 cm, wysokości 24 m rosnący przy ul. Paderewskiego 5.
3. Klon zwyczajny (ACER PLATANOIDES) o obwodzie pnia 300 cm, wysokości 25 m rosnący przy ul. Paderewskiego 7.
4. Jesion wyniosły (FRAXINUS EXCELSIOR) o obwodzie pnia 270 cm, wysokości 25 m rosnący przy ul. Paderewskiego 7.
5. Buk zwyczajny (FAGUS SILVATICA) o obwodzie pnia 275 cm, wysokości 21 m rosnący przy ul. Paderewskiego (przystanek MZK Lipowica Krzyżówka).
6. Lipa drobnolistna (TILIA CORDATA) o obwodzie pnia 337 cm, wysokości 24 m rosnąca przy ul. Armii Krajowej 53.
7. Lipa drobnolistna (TILIA CORDATA) o obwodzie pnia 365 cm, wysokości 21 m rosnąca przy ul. Armii Krajowej 47.
8. Dąb szypułkowy (QUERCUS ROBUR) o obwodzie pnia 304 cm, wysokości 24 m rosnący przy ul. Armii Krajowej (przed lasem komunalnym).
9. Dąb szypułkowy (QUERCUS ROBUR) o obwodzie pnia 290 cm, wysokości 24 m rosnący przy ul. Armii Krajowej (las komunalny).
10. Dąb szypułkowy (QUERCUS ROBUR) o obwodzie pnia 320 cm, wysokości 24 m rosnący przy ul. Armii Krajowej (las komunalny).
11. Lipa drobnolistna (TILIA CORDATA) o obwodzie pnia 310 cm, wysokości 23 m rosnąca przy ul. Sanockiej (róg ul. Roślańskiego).
12. Buk pospolity odm. purpurowa (FAGUS SILVATICA ATROPUNICEA) o obwodzie pnia 435 cm, wysokości 21 m rosnący przy ul. Dworskiego 39.

par 2

Ochrona przedmiotów wymienionych w par 1 polega na wprowadzeniu ograniczeń, a w szczególności zabronione jest:

- a) wycinanie, niszczenie lub uszkodzenie drzew,
- b) zrywanie pączków, kwiatów, owoców i liści oraz obcinanie gałęzi.
- c) nacinanie drzew, rycie napisów i innych znaków,
- d) umieszczanie tablic, znaków, ogłoszeń i napisów oraz przedmiotów za wyjątkiem związanych z jego ochroną,
- e) zanieczyszczanie terenu oraz wzniecanie ognia w pobliżu drzew,
- f) wchodzenie na drzewo, podkopywanie drzew.

par 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Przemysła.

par 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
mgr inż. Leszek Zajac
K227

Rodzinie
zmarłego pracownika

mgr. JERZEGO GORCZYŃSKIEGO
wyraży najgłębszego współczucia
składa

Dyrekcja oraz załoga
FPA „Plasomat” w Przemyslu

G16197

Spółka z o.o. „ALPOM”

w Przemyslu,
ul. Bohaterów Getta 63

ogłasza
przetarg

na sprzedaż:

1. Ciągnik siodłowy KAMAZ 54112

rok prod. 1990, nr rej. PRG-6270
nr inw. VII/5, cena wyw. 170.000.000 zł

2. Ciągnik siodłowy KAMAZ 54112

rok prod. 1989, nr rej. PRG-6339
nr inw. VII/6, cena wyw. 160.000.000 zł

Przetarg I-wszy odbędzie się w
Spółce „ALPOM” w Przemyslu,
ul. Bohaterów Getta 63 w dniu
28.01.1993 r. o godz. 10-tej.

W razie niedojścia do skutku
przetargu I-go, przetarg II
odbędzie się w tym samym dniu o
godz. 12-tej.

W/wym. składniki majątkowe
można oglądać w dniu 27.01.1993 r.
od godz. 8.00 do 14.00.

Przystępujący do przetargu winni
wplacić wadium w wysokości
10% ceny wywoławczej najpóźniej
w przeddzień przetargu w kasie
Spółki „ALPOM”.

Zastrzega się prawo odwołania
przetargu bez podania przyczyn.

Wadium wplacone przekazem
pocztowym nie będzie honorowane.

K225

ZARZĄD MIASTA PRZEMYŚLA
ul. Rynek 1 37-700 Przemysł

ogłasza przetarg
nieograniczony ofertowy

na nieruchomości niezabudowane
położone przy ul. Skalnej w Przemyslu

Zgodnie z wykazem podanym do publicznej wiadomości z dnia
30.10.1992 r. - Zarząd Miasta Przemysła ogłasza przetarg
nieograniczony ofertowy na sprzedaż

- dz. nr 267 obr. 89 o pow. 420 m kw.,
objętej KW nr 49 690
oraz - dz. nr 263 obr. 89 o pow. 395 m kw.,
objętej KW nr 33 544

obie położone przy ul. Skalnej w Przemyslu.

W/g ustaleń w planie zagospodarowania przestrzennego działki
znajdują się na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,
o niskiej intensywności.

Cena wywoławcza oferowanych do sprzedaży działek wynosi:
- dz. nr 267 - 49.140.000 zł (słownie: czterdzieści dziewięć milionów
sto czterdzieści tysięcy zł)
- dz. nr 268 - 46.215.000 zł (słownie: czterdzieści sześć milionów
dwieście piętnaście tysięcy zł).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne.
Pismem oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach
w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego w Przemyslu
przy ul. Mostowej Nr 2, I piętro p. 14 do dnia 02.02.1993 r.

W w/w wydziale można zapoznać się z dodatkowymi
warunkami przetargu.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miejskiego w Przemyslu,
Rynek 1 w sali nr 19 w dniu 03.02.1993 r. o godz. 12.00.

Wadium w wysokości:
- 4.900.000 zł (słownie: cztery miliony dziewięćset tysięcy zł) dla dz. nr 267,
- 4.600.000 zł (słownie: cztery miliony sześćset tysięcy zł) dla dz. nr 268,
t.j. 10% ceny wywoławczej uczestnicy przetargu winni wplacić w kasie
Urzędu Miejskiego w Przemyslu najpóźniej do dnia 02.02.1993 r.
Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, natomiast
wadium wplacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się
na poczet ceny nabycia. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg
wygrał, od zawarcia umowy wadium przepada.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru
oferty lub nieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K223

TYGODNIK REGIONALNY

Z Y C I E
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. naczk.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. naczk.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). Autorzy współpracujący: Małgorzata Bołoz, Jacek Borzęcki, Dariusz Delmanowicz, Ryszard Głowacki, Henryk Grymuza, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Łucja Wiszlańska.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyslu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark” spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

SPECJALISTYCZNY PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Ziemiński
 Specjalista ENDOKRYNOLOG
 Choroby: TARCZYCY, CUKRZYCA, niedobory wzrostu, choroby jajników i jąder.
 Jarosław, ul. Św. Ducha 8, ☎ 64-39
 codziennie od 9.00 do 12.00 w poniedziałek i środę do 16.00

GABINET LECZENIA LASEREM:
 trądzik młodzieńczy niedokrwienie kończyn choroba zwyrodnieniowa stawów nerwobóle przewlekłe zapalenie gardła astma oskrzelowa owrzodzenie żylakowate
 Jarosław, ul. Św. Ducha 8
 tel. 64399 codziennie od 11.00
Wyłącznie lasery produkcji polsko-ukraińskiej
 Prz7/3

Sprzedaż Wyrobów Hutniczych
 Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL", tel. 13-291
 Skład Handlowy Żurawica (w SKR)
Oferuje:
 stal zbrojeniowa kątowniki ceowniki
 dwuteowniki rury czarne rury ocynkowane
 blachy czarne blachy ocynkowane płaskowniki
 blachy ocynkowane trapezowe
Zapraszamy codziennie w godz. 7 do 15, sobota 7 do 13
 G1216/2

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Orlach
poszukuje
odbiorców pieczywa z własnej piekarni
Przy większych zakupach dostawa własnym transportem
16-92, 16-19
 G16153/5

Czexbud
poszukuje
 lokalu ogrzewanego 120 m² w Przemysłu do produkcji spożywczej
Informacje:
 tel. 13-384 od 7.00 do 16.00
 G-16139/1

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
"HERMES"
 Przemysł, ul. Mickiewicza 41a, tel. 67-10
Jako przedstawiciel Łódzkich Fabryk Włókienniczych
oferuje szeroki wybór tkanin
 pościelowych, ubraniowych zastanowych, firan kocy, ręczników itp.
 Firma jako przedstawiciel "Agnella" Biaystok
oferuje pełny asortyment dywanów i osłonników
 Dla stałych odbiorców istnieje możliwość negocjacji terminów płatności
 Zapraszamy do hurtowni codziennie w godz. 8.00 - 16.00
 G1466/10

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY
ZAPRASZA!
 badania wzroku komputerowym ZESTAWEM DIAGNOSTYCZNYM firmy TOPKON
 pełna diagnostyka układu wzrokowego i leczenie
 badanie dna oka
 soczewki kontaktowe jedno i wielokrotne
 oprawki, szkła RENOMOWANYCH firm zachodnich i krajowych
Lekarze okulisci przyjmują:
 poniedziałek 13-14.30 i 16-18
 wtorek 14-16
 środa 13-14.30 i 16-18
 czwartek 13-14.30 i 16-18
 piątek 14.30-16
 sobota 9-11
 Zapraszamy codziennie 9.00-18.00 w soboty 9.00-13.00
Przemysł ul. Mickiewicza 25 tel. 47-610
 GK1471/10

PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA
 Przemysł, ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
 proponujemy pełny zakres usług
bezbolesne leczenie zębów usuwanie złogów nazębnych protezowanie (ekspresowe naprawy) wybielanie zębów
 przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne **75-87**
 GK1257/10

mense sp. j-v z siedzibą w Lublinie
oferuje
MARKIZY NADOKIENNE
 z laminatu poliestro-szklanego
 PRZEDSTAWICIEL W PRZEMYSŁU
 tel. 47-441
 G16158/2

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego
 w Przemysłu
organizuje
kurs kwalifikacyjny na egzaminatorów kandydatów na kierowców i kierowców
 Kandydaci na egzaminatorów muszą odpowiadać warunkom określonym w art. 83 ust. 1 „Prawo o ruchu drogowym” Dziennik Ustaw nr 11 poz. 41 z 1992 roku.
 Kandydaci złożą dokumenty do dnia 27.01.93 r. w sekretariacie WKTS przy ul. Monte Casino.
 W dniu 29.01.93 r. o godz. 16.00 zostanie przeprowadzona weryfikacja.
 Blższych informacji udziela WKTS w Przemysłu nr tel. 7601 w godz. od 7 - 15.
 K222

Komenda Wojewódzka Policji w Przemysłu ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nsf. pojazdów:
 1. Star 29 szt 1 - cena wyw. 19.500.000 zł,
 2. Żuk MW szt 1 - cena wyw. 10.260.000 zł,
 3. Nysa OK szt 2 - cena wyw. 8.820.000 zł,
 4. Mot. MZ 250 szt 4 - cena wyw. od 1.245.000 zł do 1.556.000 zł
 5. Mot. WSK-125 szt 13 - cena wyw. od 259.000 zł do 650.000 zł.
 Przetarg odbędzie się w dniu 03.02.93 r. o godz. 10.00 w KWP w Przemysłu przy ul. Stowackiego 91.
 Pojazdy oglądać można w dniu 02.02.93 r. w godz. 10.00 - 12.00 w miejscu podanym wyżej.
 Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wys. 10% ceny wywoławczej w kasie KWP w Przemysłu, ul. Bohaterów Getta 1, najpóźniej w przeddzień przetargu.
 W przypadku niedościa do skutku I przetargu - II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.
 Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.
 K221

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
ŚP HENRYKA MAZURA
 podziękowanie składa rodzina
 w szczególności kolegom z pracy za okazaną pomoc.
 G16172

USŁUGI
 Gabinet Laryngologiczny. Teresa Bis przyjmuje: pon. śr. 15⁰⁰-16⁰⁰, piąt. 14³⁰-15³⁰ Przemysł, Śmigurskiego 10. G1436/10
 Żaluzje ekspresowo. Produkcja — montaż. Jarosław, Grodzka 15, tel. 71905. G1621a/10
 Domow: wizyty pediatryczne. Przemysł, tel. 7400 lub 4375. G1694/10
 Pralnia Chemiczna oraz punkt przyjęć, zaprasza codziennie od 8-17, Przemysł, ul. Słowackiego 13. G16100/5
VIDEOFILMOWANIE — PROFESJONALNIE. Przemysł, 46138. G16118/5
 Videofilmowanie — fotografie. Przemysł, 3306. G16146/10
 Wycena nieruchomości. Przemysł, tel. 1214 w 104. G16149/5
 Videofilmowanie, zdjęcia natychmiastowe, fotografie nagrobkowe. Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016. G16188/20
 Układanie, cyklinowanie parkietów. Zadbrowie 3/10. G16201/5
 Tanie przewozy autokarowe do Niemiec, przewozy węgla, towarów, inne „GAMA”, Tychy, ul. Budowlanych, tel. 273694. GUI146
 Korepetycje z jęz. angielskiego. Tel. 7571. G16208a
LOKALE
 Lokal użytkowy 45 m kw. — do wynajęcia w centrum Przemysłu. Tel. 3897. G16147/2
 Lokal do wynajęcia. Tel. 5717, Przemysł. G16208b

Lokale do wynajęcia w centrum Przemysłu o pow. 18 m kw. i 37 m kw. Wiadomość w sklepie przy ul. Śmigurskiego 1a. GUI144
MIESZKANIA
 Sprzedam mieszkanie z telefonem (60 m kw) — Kazanów, 240 mln. Tel. 1231 w 650. G
 Zamienię mieszkanie w starym budownictwie (ADM) — 56 m kw. (ogrzewanie piecowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, niski czynsz) na mieszkanie spółdzielcze 2 lub 3 pokojowe. Oferty: redakcja. G16168/2
 Młode małżeństwo zaopiekuję się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Sprzedam suknię ślubną. Wiadomość: redakcja. G16214
 Poszukuję mieszkania. Wiadomość: tel. 5001 w 355 do 15.00. G16173
 Małżeństwo zaopiekuję się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Damian Ewa, Malczewskiego 4/4. G16181
 Poszukuję mieszkania M-3 z telefonem w centrum lub pobliżu. Wiadomość: redakcja. G18192
 Własnościowe trzy-pokojowe z telefonem w Przemysłu zamienię na Warszawę lub sprzedam. Tel. 1214 wew. 103 w Przemysłu lub 415211 wew. 1562 w Warszawie. G16200
KUPNO
 Kupię „Volkswagena Garbusa” — może być do remontu. Sprzedam spalonego „Poloneza”. Przemysł, tel. 6950. G16176
 Kupię w dobrym stanie wagi uchyłnej i elektroniczną. Tel. 1217 w. 94. G-16211
 Kupię mieszkanie i dom, mogą być do

remontu oraz działkę 10-20a. Wiadomość: tel. 2361 i 2365. G16186/2
PRACA
 Zaopiekuję się dzieckiem oraz pomoc domowa. Przemysł, tel. 4240. G16178
SPRZEDAŻ
 Okazja! Sprzedam pustaki cienne ceramiczne — wym. 188 X 188 X 289 klasa 100. Belki stropowe typ — FERT, różne wymiary. Deski sosna gr. 70, 32mm. Wiadomość: tel. 3264 po 16⁰⁰, Przemysł. G1686/5
 Sprzedam niemiecką przyczepę campingową przystosowaną do gastronomii, bogate wyposażenie. Tel. 7377. G1699a/5
 Sprzedam ulgę celną. Tel. 7377. G1699b/5
 Żak blaszak (1979) po remoncie — sprzedam. Żurawica 207, tel. 13306. G16126/2
 Sprzedam 2 kioski handlowe z wyposażeniem. Przemysł, tel. 1218 (368) (między 18⁰⁰-20⁰⁰). G16137/2
 Nowe opony, detki — sprzedajemy po cenach obniżonych. W rozliczeniu przyjmujemy opony używane nieuszkodzone. Przemysł, Wróblewskiego 24. G16141/2
 Sprzedam wyposażenie sklepu: LADA, REGAŁY. Tel. 46853 wieczorem. G16163/5
 Sprzedam produkcję — branża metalowa. Tel. 1212 wew. 257 wieczorem. G16163/5
 Sprzedam Citroena BX-14 (1985) stan bardzo dobry. Tel. 46358. G16166/2
 Sprzedam Dacie 1400, 5-biegową (1991) stan idealny. Przemysł, tel. 5428, 3392. G16174
 Sprzedam „Poloneza” (1988). Bożek, Czarnieckiego 7a/1. G16182
 Sprzedam kiosk handlowy 2 X 2 — tanio. Niziny 84. G16183
 Pilnie sprzedam dom mieszkalny murywany z powodu wyjazdu — komfort (c.o., gaz). Nehrybka 138, tel. 54-84. G-16212
 126p (1989) — sprzedam. Radymno, tel. 605. G16184/2
 Sprzedam własnościowe 62 m kw. Jarosław, Os. Łańcuckiego 11/40. G16187
 Czerwoną Ładę 2107 1300 w dobrym stanie — sprzedam. Przemysł, tel. 5329 po godz. 18.00. GUp
 Sprzedam parkiet 50 m kw. Naruszewicza 3, tel. 12604. G16195
 Sprzedam komputer do nauki jęz. angielskiego. Tel. 46579. P4
 Sprzedam Tawrię (1991). Przemysł, tel. 7628. Gp16177
 Sprzedam lady typu „Maryland”, tel. 4091 wew. 345. G16196
 Sprzedam mieszkanie 40 m kw. z telefonem na ul. Kołłątaja 6/32. Sprzedam dom do remontu z działką 9a przy ul. Szykowskiego 5. Wiadomość: tel. 2861 w 389. G16199
 Sprzedam AUDI 80, 1600 TD (1987), Przemysł, tel. 1231 w 791. G16202
 Pilnie sprzedam działki budowlane. Żurawica 555. G16204/2
 Sprzedam Citroen ZX (1991), poj. 1100 na rejestracji francuskiej. Jarosław,

Kopernika 2/8 (pierwszy właściciel). GU1145
 Sprzedam „budę” na bazarze. Przemysł, tel. 46361. GU1147
 Toyota Camry (1990) — sprzedam. Buszkowice 144. GU1148
 Sprzedam dom drewniany, budynek gospodarczy murywany, działkę 0,16 ha. Przemysł, Rzeźnicza 10/128. G16206
 Sprzedam Wartburga (1984), przebieg 69 tys. + hak holowniczy, układ kierowniczy — cena 18 mln. (do uzgodnienia). Tel. 7627. G16207
 Sprzedam zakład fryzjerski. Tel. 4383 po 17.00. G16189
 Sprzedam lub zamienię dom z 18a działką na Zasanu (za Elektrociepłownią). Przemysł, Graniczna 4. G15190
 Sprzedam FSO 1500 (1986). Grunwaldzka 90 po 15.00. G16209
 Sprzedam kiosk — tanio. Tel. 6166. G16210
RÓŻNE
 Emeryt (63) pozna panią (do 55) cel matrymonialny. Posiadam dom i pole. Kalników 16. G16198
 Garaż do wynajęcia. Wiadomość: 22-Stycznia 3/16. G16203
 W związku z otwarciem w dniu 28.12.92r likwidacji „Integral-Chem” sp. z o.o. z siedzibą w Przemysłu, ul. Krasieńskiego 41, Likwidator wzywa wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń na adres siedziby spółki w terminie jednego miesiąca od daty ukazania się tego ogłoszenia. K226
 Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. ppłk. Jerzego Koralewicz, pracownikom WZU Żurawica, księżom kapelanom, siostrom zakonnym, wszystkim znajomym, podziękowanie składa rodzina. G-16213

TESTY ALERGICZNE
 Leczenie chorób alergicznych
 dzieci i osób dorosłych
 Specjalistyczna Prywatna
 Przychodnia Alergologiczna
 ul. Śmigalskiego 10, Przemysł, tel. 68-21
 Czynna codziennie w godz. 13 - 18
 Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
 specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

MOS/POL
 JAROSŁAW
 ul. 3-go Maja
 ul. Brzostków 7
 tel. 49-49, 48-47
 fax 53-24
 ttx 632557
MEBLE
PRZEMYSŁ
 ul. Zielnej
 tel. 37-69
 Godziny otwarcia
 od 10 - 18
 sobota od 9 - 15

MOS/POL
MEBLE
 SKLEPY PATRONACKIE
 SWARZĘDZKICH FABRYK
 MEBLI

SWARZĘDZKIE

FABRYKI MEBLI
 ZNAK ZAŚRZEŻONY

UWAGA! Urzędy • Biura • Banki
 oferujemy w stałej sprzedaży

- ✓ PAPIER Ksero, MASZYNOWY, do FAXÓW I TELEXÓW
- ✓ drukarki akcydensowe, TECZKI, SEGREGATORY, SKOROSZYTY
- ✓ kalki, koperty, TAŚMY do KAS I KALKULATORÓW
- ✓ WIELE INNYCH ARTYKUŁÓW BIUROWYCH

Towar dowozimy własnym transportem!
 P.H. Libera, ul. Sowińskiego 5, Przemysł **ZAPRASZAMY**
 (księgarnia obok dworca PKP) tel. 47-206 **16-11**

P.H "Mors"
 JAROSŁAW
 Rynek 12
 tel. 64-03
 PRZEMYSŁ
 ul. Młnsza 3
 tel. 47705



zaprasza
na zakupy ratalne!
bez poręczycieli!

- ◇ pralki wirnikowe i automatyczne
- ◇ zamrażarki skrzyniowe i szufladowe, polskie i importowane
- ◇ lodówki, wszystkie typy "Polar" i importowane
- ◇ wyroby "Zelmer" Rzeszów
- ◇ sprzęt RTV, telewizory, magnetowidy firm: SONY, SANYO, PANASONIC, FUNAI, SAMSUNG

Wszystkie formalności w sklepie w ciągu pół godziny!
 Wymagany jest dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach.
 Pierwsza wpłata 20 %
 pozostała kwota na max. 12 rat.
Bezpłatny transport do klienta!

Gwarantujemy najniższe ceny w Polsce pld.-wsch.

G1508/4

HURTOWNIA
 oferuje

- ✓ PIWO! Żywiec, Okocim, Leżajsk
- ✓ NAPOJE 1,5 l ✓ PEPSI
- ✓ MAKARONY LUBELSKIE
- ✓ CUKIER ✓ KONSERWY MIĘSNE

→ **SŁODYCZE!**
 „Kopernik” SA - ceny fabryczne
 SPPS „Solidarność” - Lublin - ceny fabryczne
 „San” Jarosław
 „Kasztelanka” Biecz
 Fabryka Czekolady „Edbol”

Zapraszamy!!! *B & W KRAJEWSKI*

Przemysł,
 ul. Łukasińskiego 13

TECHNICS HI-FI
Modele 93
 Nowe firmowe stoisko
 firmy Technics
 ponad 20 pozycji
 m.in. CD, wzmacniacze,
 tunery, magnetofony,
 korektory, zestawy głośnikowe

również
szeroka oferta RTV
 (ponad 40 pozycji) m.in.:
**Sony, Panasonic, Philips,
 Funai, Sharp, Akai
 i wiele innych**

Sprzęt AGD
pełna oferta firm
 „Zelmer”, „Polar”, Wyszków
 m.in.: **pralki, lodówki,
 szafy chłodnicze**
 (2 lata gwarancji)

→ **prowadzimy sprzedaż
 na cele inwestycyjne
 bez podatku obrotowego**

**To wszystko na 12 rat
 bez poręczycieli**

Dom Handlowy ABC
 Przemysł, Ul. Sowińskiego 3
 (obok dworca PKP) **35-10**

Sklep Wielobranżowy "Duet"
 Przemysł, ul. Długosza 6

oferuje w ratalnej sprzedaży:

- pralki
- chłodziarki
- zamrażarki

Włoskie
x 3-letnią gwarancją

Oferujemy również wyroby firm:
 „Zelmer”, „Mesko”, „Niewiadów”
 oraz inne atrakcyjne artykuły.

Bezpłatny transport do klienta

Zapraszamy na zakupy
 codziennie w godz. 10.00 - 18.00
 w soboty 10.00 - 14.00 G1442/10

Nowość!
Kocioł do c.o.
 → elektryczny,
 → atestowany

Pełna automatyka

o pow. grzejnej do 150 cm kw.

⇒ **bezpieczny**
trwały
oszczędny

- 30 %
Jeżeli masz
2-gą taryfę
- 50 %

Cena 3.000.000 zł

Zamówienia bezpośrednio u wytwórcy:

Adres:
 Przemysł, ul. Puszkina 12
 Tel. 52-12 w godz. 7 - 15

G16191

Izba Skarbowa i Urząd Skarbowy w Przemyslu
zostały przeniesione do budynku
 przy ul. Lwowskiej 9 A (obok bazy MZK)

tel. i fax do dyrektora IS - 34-51
 tel. i fax do naczelnika US - 27-77
 Centrala (wspólna dla obu urzędów) - 42-31

GW12

UWAGA!

**HURTOWNICY
 HANDLOWCY
 WŁAŚCICIELE SKLEPÓW**

Rzeszowskie Zakłady Drobiarskie
zapraszają na zakupy
do hurtowni drobiu

w Przemyslu, ul. Jaszińskiego 38
 tel. 30-91, 30-92

Oferujemy:
 - drób mrożony, wędliny drobiowe,
 - wyroby garmazeryjne, konserwy, majonez
 oraz wyroby pościelowe z puchu i pierza
najwyższej jakości
w szerokim asortymencie,
o cechach zdrowej żywności
 Po konkurencyjnych cenach
Zapraszamy! w godz. 7 - 15

G10145/2

Przemysł
Eskulap 22-32

Lekarskie wizyty domowe
 (Badanie EKG)
 Opieka pielęgniarska
 Rehabilitacyjna

GK

URBAN-MEBLE
ZAPRASZA

Klientów do nowo otwartego sklepu meblowego
 w Przemyslu przy ul. Ofiar Katynia / świetlica Z. Płyt Piłśniowych/
 tel. 40-91 wew. 316, otwarte 10.00-18.00 sobota 9.00-15.00

Polecamy:
 - **MEBLE Z RENOMOWANYCH FABRYK W POLSCE**
 ZESTAWY POKOJOWE
 ZESTAWY KUCHENNE
 ZESTAWY SYPIALNIANE
 PRZEDPOKOJE

- sprzedaż ratalna / 1-sza wpłata 20% i 2 do 12 rat /
- dowozimy meble do domu klienta

Zapraszamy także do Sklepu w JAROSŁAWIU
 przy ul. 3-go Maja 33 tel/fax 23-51
 w godz. 9.00-18.00, sobota 9.00-15.00

Ekskluzywną odzież ze Szwecji
 oferuje bezpośredni importer

bluzki swetry
spódnice getry płaszcze kurtki

Wysoka jakość, najlepsze gatunki

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego MARKO EXIM Warszawa
 oddział w Przemyslu ul. St. Batorego 5 tel. 30-78
 Dla odbiorców hurtowych rabaty!

ZAPRASZAMY od 8 - 16